NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 157 (2698). Wilno, Sobota 17 Czerwca 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—50 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Próby rozsadzenia Austrji.

Coraz obszerniejsze miejsce w relacjach telegraficznych, w prasie codziennej, zajmują ostatnie wypadki, rozgrywające się w Austrji. Dowiadujemy się więc, że zarówno w Wiedniu jak i szeregu miast prowincjonalnych, Grazu, Isbrucku i t. d. wrzenie wewnętrzno polityczne przybiera coraz silniejsze formy aktów terorystycznych. Wybychają bomby, dokonywane są napady rewolwerowe na przywódców politycznych, zdarzają się akty gwałtu na kupcach i fabrykantach. Źródłem tego wszystkiego, inicjatorem wszystkich zamieszek jest partja narodowo-socjalistyczna, otrzymująca dyrektywy z Berlina i dążąca obecnie drogą nielegalną do obalenia rządu austryjackiego by opanować Austrję na rzecz hitleryzmu.

Jest to w gruncie rzeczy dążenie do „anschlussu", tylko że już nie, jak przed laty — w postaci aktu dwustronnego, austro-niemieckiego, ale jako presja jednostronna, wychodząca wyłącznie od strony Niemiec, działających w Austrji od wewnątrz.

Gdy traktak St. Germain ustanowił granice nowej, powojennej Austrji, niewielkiego, bo zaledwie 7 miljonów ludności liczącego państwa — tęsknota za anschlussem z 65 miljonową Rzeszą republikańską była w Wiedniu bardzo silna. Zwłaszcza do tego parli socjaliści austrjaccy, zachwyceni tem, że spuściznę po Wilhelmie drugim objął towarzysz partyjny Ebert i że w powojennych Niemczech prezydentem Reichstagu jest towarzysz Loebe, a ministrami, a nawet kanclerzami towarzysz Scheidemann, czy Müller. Druga wielka partja austrajcka, chrześcijańsko-społeczni, wprawdzie oficjalnie nie opowiadali się za anschlussem, ale stale podkreślali, że między Austrją a Niemcami niema zasadniczych rozbieżności, że oba państwa są tworami jednolitemi pod względem narodowym i powinny pozostawać w najściślejszym kontakcie.

Jednak stosunki międzynarodowe tak się układały, że anschluss był praktycznie niewykonalny. Sprzeciwiały się takiej koncepcji mocarstwa zachodnie, przeciwną była Francja, Włochy, a też i Mała Ententa.

Tymczasem stosunki w Niemczech uległy radykalnemu przeobrażeniu. Eberta zluzował Hindenburg, Loebego — Goering; partja socjalistyczna została zdruzgotana, a wszechwładzę objął Hitler. Zapasy anschlussowe w Wiedniu wytlały do cna. Wyłoniła się natomiast wprost psychoza strachu przed ewentualnością podzielenia losów Bawarji, Saksonji Wirtembegji i innych niemieckich dzielnic, pochłoniętych przez hitleryzm i rządzonych centralnie z Berlina.

Natomiast w Berlinie postanowiono dokonać anschlussu, nie przez jakiś akt międzynarodowy — ale poprostu przez polityczne opanowanie Austrji, przez agitację wewnętrzną, przez wysadzenie z siodła dotychczasowego rządu i ustanowienie reżymu hitlerowskiego.

Rozpoczęło się agitacyjne podkopywanie pod organizacje partyjne w Austrji, i to na całej linji od zachowawczej partji chrześcijańsko-społecznej po socjalistyczną.

Wysłannicy hitleryzmu coraz śmiej, coraz dufniej sobie poczynali, wprowadzając zamęt w życie polityczne państwa. Widząc, co się święci, rząd dr. Dollfussa, szefa partji chrześcijańsko-społecznej przedsięwziął szereg zarządzeń ochronnych, starając się przedewszystkiem odgrodzić Austrję od agitacji, prowadzonej przez berlińskich emisarjuszy hitleryzmu, zastrzegając się stanowczo przeciw wtrącaniu się Berlina w sprawy wewnętrzne Austrji.

Na to rząd Hitlera wydał bardzo ostre zarządzenia represyjne, między innemi ustanowił, że za przekroczenie granicy z Niemiec do Austrji wiza wjazdowa wynosić ma 1000 m. Oznaczało to zdławienie ruchu turystycznego, jednego z głównych dochodów licznych miejscowości kuracyjnych i wycieczkowych w Austrji. W roku 1932 dochody tego ruchu turystycznego z Niemiec przyniosły Austrji 35 milj. szylingów. Ostatnio wreszcie posunął się hitleryzm do dalszego środka represyj. Wszczął akcję terorystyczną, szerzącą panikę w Austrji i demoralizującą społeczeństwo.

Jak ta próba opanowania Austrji przez hitleryzm skończy się — trudno w tej chwili przesądzać. Czy hitleryzm dopnie swego, czy też Austrja obroni się przed naporem — pzyszłość najbliższa okaże.

Z politycznego stanowiska walka, rozgrywająca się w Austrji nie o fizjognomję Austrji — jest bardzo charakterystyczna. Parcie bowiem Berlina nad Dunaj, opanowanie Wiednia przez rządzące dziś w Niemczech sfery, nie pozostałoby bez poważnych konsekwencyj.

Przedewszystkiem krzywem okiem na to dążenie pangermanizmu do usadowienia się nad Dunajem patrzą Włochy. Mussolini proteguje hitleryzm, ale właśnie pod warunkiem, że ekspansja germańska nie dotrze nad Dunaj, gdzie krzyżuja się interesy Włoch i Niemiec. Zawładnięcie Austrją przez Niemcy byłoby równoczesne z opanowaniem politycznem i gospodarczem Węgier, wobec czego ożyłaby stara koncepcja „Mitteleuropy" pod patronatem Niemiec Byłoby to również okrążeniem Czechosłowacji, zagrożeniem sfery wpływów Małej Ententy — koncepcja, którąby przeciw sobie miała zatem licznych wrogów i zmobilizowała do stanowczego odporu szereg państw.

Jak widzimy więc, wypadki w Austrji nie mają tylko charakteru wewnętrzno politycznych staré. Następstwa tego, co się obecnie rozgrywa w Austrji, sięgają bardzo głęboko w układ stosunków w Europie i mieszczą w sobie zarzewie licznych konfiktów międzynarodowych.

M.

Spłata długów Ameryce.

WASZYNGTON, (Pat). — Łotwa spłaciła na rachunek należności 6 tys. dolarów, t. j. 5 proc. raty. — Jugosławja i Litwa nie wpłaciły jeszcze nic. Finlandja jest jedynem państwem które w całości dokonało spłaty, wynoszącej w danym wypadku 148.592 dolarów.

„Herald Tribune" pisze, że otrzymanie przez Stany Zjednoczone w ciągu dnia wczorajszego, zaledwie niecałych 8 proc. należności jest wysoce znamienne i oznacza koniec spłaty długów wojennych na dotychczasowych podstawach.

WASZYNGTON, (Pat). — Prezydent Roosevelt oznajmił, iż Wielka Brytanja wypłaci 10 miljonów dolarów na poczet raty czerwcowej, w oczekiwaniu na ostateczne załatwienie sprawy długów wojennych. Spłata dokonana będzie w srebrze.

PARYŻ, (Pat). — Nota rządu francuskiego w sprawie spłaty długów, doręczona w Waszyngtonie, stwierdza, że Francja miała nadzieję, iż sprawa długów zostanie uregulowana przed dniem 15 czerwca. W dalszym ciągu Francja wierzy, że załatwienie tej sprawy nastąpi wkrótce w interesie poprawy sytuacji gospodarczej świata oraz utrzymania i rozwoju osiągniętych już rezultatów, które w znacznym stopniu zawdzięczać należy ofiarom, poczynionym przez Francję w stosunku do własnych dłużników. Rząd francuski uchyla się więc od spłaty raty, przypadającej na dzień 15 czerwca, nie naruszając jednak świadomie przyjętych zobowiązań i ponawiając zapewnienie, że Francja gotowa jest zawsze czynnie współdziałać w poszukiwaniu zadawalniającego rozwiązania sprawy.

RZYM (Pat). Agencja Stefaniego ogłasza komunikat, stwierdzający, że wielka rada faszystowska postanowiła dokonć na poczet długu amerykańskiego spłaty w wysokości 1 milj. dolarów. W myśl tej uchwały ambasador włoski w Waszyngtonie, zgodnie z instrukcjami udzielonemi mu przez szefa rządu włoskiego wręczył w departamencie stanu odpowiednią notę.

Konferencja Paul - Boncoura z Dolfussem.

PARYŻ (Pat). O godzinie 16-ej minister Paul-Boncour odbył konferencję z przejeżdżającym przez Paryż kanclerzem Dolfussem. Tematem konferencji były kwestje, związane z ostatniemi powikłaniami politycznemi w Austrji oraz z trudnościami między Wedniem, a Berlnem. Poza tem omawiano sprawy trudności finansowych, w jakich znajduje się obecnie Austrja.

Konferencja londyńska.

Sowiety zgłosiły dodatkowy wniosek w sprawie rozejmu celnego.

LONDYN, (Pat). — Sensacją dnia wczorajszego na konferencji ekonomicznej był dodatkowy wniosek, zgłoszony formalnie przez Litwinowa, uzupełniający wniosek amerykański co do rozejmu celnego. Sowiecki wniosek dodatkowy brzmi następująco:

Rządy reprezentowane na konferencji monetarnej i ekonomicznej, dążąc do celów, wyszczególnionych w rezolucji komitetu przygotowawczego z 12 maja 1933 r. w sprawie rozejmu gospodarczego, pragnąc zapewnić temu rozejmowi jak najpełniejszą skuteczność, godzą się wycofać wzajemnie, niezależnie od pobudek, jakie niemi kierowały, wszystkie zarządzenia gospodarcze i administracyjne, uchwalone już przez nie i wciąż będące w mocy, a mające charakter agresji gospodarczej lub upośledzenia i skierowane przeciwko jakiemukolwiek krajowi, jak np. specjalne stawki celne nałożone na towary, przychodzące z któregokolwiek kraju, zakaz wywozu i przywozu do któregokolwiek z krajów, wszystkie specjalne warunki — tem związane oraz bojkotowanie handlu z jakimkolwiek krajem.

Rozejm walutowy na konferencji londyńskiej.

PARYŻ. (Pat). Prasa poranna nazywa wczorajszy dzień konferencji londyńskiej historycznym dniem zwycięstwa tezy francuskiej. Ustępując z przewodnictwa komisji finansowej delegacji amerykańskiej reprezentowanej w osobie Coxa, Francja i obecnie przebywający w Londynie minister Bonnet otrzymali zapewnienie, że wniosek francuski w kwestji rozejmu walutowego, zostaje przyjęty. Cox jest zwolennikiem powrotu do zasad polityki finansowej przedinflacyjnej i między nim, nowoobranym prezesem komisji, a jej generalnym sprawozdawcą Bonnetem niema zasadniczych różnic poglądów w kwestji zasad polityki walutowej.

3 dniowa przerwa w obradach konferencji.

LONDYN (Pat). Konferencja ekonomiczna w rzeczywistości uległa przerwie na trzy dni — formalnie dla dania czasu ułożenia porządków dziennych, programów i procedury obu komisyj ale są to tylko powody pozorne za któremi kryje się powód rzeczywisty, a mianowicie wyczekiwanie na rezultaty narad przedstawicieli skarbu i banków centralnych usiłujących regulować wzajemny stosunek trzech wielkich walut świata.

Konferencja uległa trzydniowej przerwie, by doczekć się tego walutowego rozejmu" i podejmie wówczas swe prace, — zarówno w komisji monetarnej, jak i ekonomicznej, opierając się na fakcie stworzeni obu rozejmów: walutowego i ekonomicznego, bez których harmonijny przebieg prac w obu komisjach byłby niemożliwy. Rozejm ekonomiczny, do którego zgłosił swe przystąpienie 30 państw, ma charakter wszechświatowy natomiast rozejm wlutowy jest rozejmem trzech wielkich potęg finansowych świata: Ameryki, Anglji i Francji od uregulowania zaś stosunku dolara, funta i franka zależy sytuacja wszystkich innych walut, które się do tego rozejmu przystosują.

Obsadzenie stanowisk komisji monetarno-finansowej.

LONDYN. (Pat). — Zamykając wczorajsze popołudniowe posiedzenie konferencji ekonomicznej, Mac Donald zakomunikował oficjalnie, że prezydjum konferencji doszło do porozumia w kwestji obsadzenia stanowisk w komisji monetarno — finansowej. Prezesem tej komisji został Amerykanin Cox, wiceprezesami Włoch Jung i Austrjak Kinbeck, generalnym referentem Francuz Bonnet. Na prezesa komisji ekonomicznej wyznaczony został premjer holenderski Collin, na wiceprezesów — Niemic Krogmann i Argentyńczyk le Bretogne. Nie uzgodniono dotychczas kandydatury na generalnego referenta komisji ekonomicznej wobec odmowy Runcimana przyjęcia tego stanowiska. Narazie wysunięto kandydaturę Szwajcara Schlucky'ego, ale zgody jego jeszcze nie uzyskano. Szczegółem charakterystycznym jest obasadzenie stanowiska wiceprezesa komisji ekonomicznej przez burmistrza Hamburga Krogmanna, reprezentującego program gospodarczy narodowych socjalistów, nie zaś, jak początkowo mniemano, przez Hugenberga.

Zlikwidowanie rozbieżności w bloku rolniczym.

LONDYN (Pat). — W związku z rozbieżnościami jakie powstały co do jednolitości wystąpień bloku rolnego państw centralnych i wschodnich Europy na konferencji londyńskiej, korespondent PAT dowiaduje się, że rozbieżności, jakie zarysowały się pomiedzy poszczególnemi członkami bloku rolnego, zostały w piątek na wspólnem posiedzeniu bloku załatwione.

Uchwalono, że blok rolny prześle oficjalnie Mac Donaldowi jako przewodniczącemu uchwały bukareszteńskie bloku dla zakomunikowania ich konferencji. Ponadto dla utrzymania ciągłości prac bloku w Londynie urzędować będzie na czas trwania wszechświatowej konferencji ekonomicznej stały komitet studjów ekonomicznych bloku, istniejący o droku 1930. Komitetowi przewodniczyć będzie minister rumuński Madgeara, przy współudziale dyr. Adama Rose jako urzędującego prezesa tego komitetu. Przyjęto wreszcie jako zasadę, że blok rolny zachowywać będzie jednolitość wystąpień w sprawach wspólnie interesujących państwa, należące do bdoku.

Nie będzie spotkania Daladier—Hitler—Mussolini.

PARYŻ, (Pat). — Na piątkowem posiedzeniu rady ministrów premjer Daladier przedstawił przebieg dotych czasowej dyskusji na konferencji ekonomicznej. Minister Paul — Boncour omówił kilka będących w toku spraw z dziedziny polityki zagranicznej.

Komunikat agencji Havasa zaznacza, że w związku z konferencją ekonomiczną niemożliwą jest oczywiście rzeczą przewidzieć dziś jaki ona przyjmie kierunek, lecz stwierdzić należy, że wbrew krążącym pogłoskom w chwili obecnej niema mowy o zmianie stanowiska Francji w kwestji długów. Komunikat dodaje, że również pozbawiony jest podstaw projekt bezpośredniego i oficjalnego spotkania w najbliższym czasie premjera Daladier z Mussolinim i Hitlerem.

Nowy gabinet hiszpański.

Z Madrytu donoszą, że premjer Azana zdołał po dłuższych wysiłkach ukonstytuować nowy gabinet, którego skład bardzo mało różni się od poprzedniego.

Skład przyszłego prezydjum Sejmu gdańskiego.

GDAŃSK, (Pat). — Nowym prezydentem Sejmu wybrany ma być von Wnuck, który już w zeszłym roku piastował to stanowisko. Pierwszym wiceprezydentem ma zostać dotychczasowy prezydent centrowiec Potrikus, drugim — hitlerowiec Batzer.

Jak słychać nowy senat ma zamiar wprowadzić w Gdańsku na wzór Rzeszy obowiązkową służbę pracy. — Szkoła przywódców hitlerowskich założona ma być w Sopotach.

Mattern wznowił lot.

MOSKWA (Pat). Mattern ponownie wystartował z Chabarowska, kierując się do Nome Alesce.

Flota szwedzka przyjedzie do Gdyni.

STOKHOLM, (Pat). — Szwedzkie statki wojenne „Gustaw V" i „Drootning Victoria" pod dowództwem adm. Tamma, odpłyną z Karlskrony 27 b. m. do Gdyni, gdzie pozostaną do 2 lipca.

VIII zjazd polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego

WARSZAWA (Pat). Delegacja rumuńska na 8 zjazd porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego złożyła w dniu 16 b. m. rano wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godzinie 11 odbyło się plenarne posiedzenie zjazdu, które zagaił wiceminister Szembek, poczem przemawiał wicedyrektor rumuńskiego biura prasowego Dragu, prezesi obu delegacyj Fagura i Romer Po przemówieniach rozpoczęła się dyskusja nad odczytanemi sprawozdaniami obu komitetów oraz złożonemi przez obie strony propozycjami. O g. 13.30 delegacja rumuńska przyjęta była na audjencji przez ministra spraw zagranicznych Becka. O godz. 14 odbyło się śniadanie w poselstwie rumuńskiem. Po południu dzienikarze rumuńscy zwiedzili Warszawę.

B. komisarz Rzeszy skazany na 2 i pół lata więzienia.

BERLIN, (Pat). — Dziś zapadł wyrok w głośnym procesie przeciwko byłemu komisarzowi Rzeszy do spraw zatrudnienia bezrobotnych Gereckemu, który skazany został na 2 i pół lat więzienia i 100,000 mk. grzywny za sprzeniewierzenie.

Kronika telegraficzna.

— **Niesłychana burza** przeszła nad prowincjami Hyogoszyga i Gunoma w Japonji 9 osób poniosło śmierć, wiele jest rannych. Przeszło 100 domów runęło w gruzy, ponad 1000 przeważnieu szkodzonych.

— **Lotnik sowiecki Lewandowskij** podjął na hydroplanie lot dookoła Z. S. R. R. Wczoraj w towarzystwie pilota Stranbego, znanego z lotów polarnych, wylądował on z Irkutsku.

— **Dokonano napadu** ubiegłej nocy na obozy koncentracyjne pod Zgrzelicami. Sprawcy niewykryci.

— **Poseł niemiecki w Rydze zawiadomił** rząd łotewski o cofnięciu zakazu wywozu masła łotewskiego do Niemiec.

— **W Łodzi** w piątek bawiła wycieczka parlamentarzystów jugosłowiańskich z min. Andrelowiczem na czele.

— **Rząd pruski** uchwalił rozporządzenie o rozwiązaniu izb rolniczych i przyprowadzeniu w szybkiem tempie nowych wyborów

Pan Prezydent powrócił do Spały.

TORUŃ, (Pat). — Pan Prezydent Rzeczypospolitej i premjer Jędrzejewicz po wzięciu udziału w procesji Bożego Ciała, obecni byli na śniadaniu, wydanem przez p. wojewodę pomorskiego Kirtiklisa. Po zwiedzeniu obozu harcerskiego, żegnany owacyjnie przez dzieci, — Pan Prezydent odjechał na dworzec kolejowy, skąd, po pożegnaniu przez p. wojewodę Kirtiklisa i gen. Pasławskiego, udał się samochodem do Spały.

Bilans Banku Polskiego.

W ciągu pierwszej dekady czerwca zapas złota powiększył się o 33 tys. zł. i wynosi 472,4 milj. zł. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych, i dewiz obniżył się o 1.3 milj. zł. do 87,5 milj. zł. Suma przyznanych kredytów zmniejszyła się o 25,4 milj., a mianowicie portfel wekslowy spadł o 21.6 milj. do 624,1 milj., zaś pożyczki zastawowe o 3.8 milj. do 102,7 mil. zł. Stan zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 0.7 milj. zł. do sumy 31,6 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 0.6 mil. zł. i wynosi 49,4 milj. zł. Stan papierów funduszu zapasowego obniżył się o 2,5 milj. zł. do 91,9 milj. zł. Pozycja „Inne aktywa" wzrosła o 10,9 milj., osiągając 132.2 milj. Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 10,8 milj. do 145,4 milj. Obieg biletów bankowych wskutek przedstawionych wyżej zmian obniżył się o 45 milj. zł., spadając do 999.4 milj. zł. Pokrycie statutowe wobec zmniejszenia się natychmiast płatnych zobowiązań oraz obiegu biletów bankowych podniosło się z 44.56 do 45.21, przekraczając normę statutową o przeszło 15 proc. Stopa dyskontowa 6 proc. zastawowa 7 proc.

Eskadra lotnicza włoska wybiera się za ocean

ORBETELLO, (Pat). — Minister lotnictwa Balbo, obejmując komendę nad atlantycką eskadrą napowietrzną, który szykuje się do wielkiego przelotu nad Oceanem, oświadczył dziennikarzom, że opóźnienie lotu przypisać należy oczekiwaniu na właściwe warunki meteorologiczne oraz na zawiadomienie o założeniu bazy dla hydroplanów, którą zakłada na trasie lotu jacht włoski „Alise"

Przy okazji rozmów z dziennikarzami minister Balbo rozmawiał również z korespondetami Polskiej Agencji Tel., wyrażając żywe uznanie dla rozwoju lotnictwa polskiego oraz dla wspaniałego przelotu kpt. Skarżyńskiego przez Ocean.

WIADOMOSCI z KOWNA

DOKOŁA KLAUZULI BAŁTYCKIEJ.

„Lietuvos Žinios" pisze w Nr. 130: Swojego czasu rząd litewski zakomunikował Łotwie i Estonji, iż odstępuje od klauzuli bałtyckiej i pragnie przejrzeć zawarte z temi państwami traktaty handlowe. — W tych dniach rząd estoński zakomunikował Litwie, iż zgadza się na odwołanie klauzuli bałtyckiej i zadowolni się zasadą największego uprzywilejowania.

Natomiast Łotwa nie zgadza się na odwołanie klauzuli bałtyckiej.

(Wilbi).

GŁOS LITEWSKI O ROSZCZENIACH NIEMIECKICH.

„Lituvos Žinios" w jednym z ostatnich numerów w art. wst. wysuwa pod adresem rządu żądanie, by nie dopuścił w prowadzonych obecnie rokowaniach handlowych litewsko — niemieckich do wysunięcia przez Niemcy żądań politycznych; takie tendencje już dały się zauważyć, a nie może to mieć nic wspólnego ze sprawą wymiany handlowej. Dziennik podkreśla, że rząd litewski nie przeciwstawia się dość skutecznie taktyce niemieckich rządów wygrywania sprawy Kłajpedy przy zawieraniu umów handlowych litewsko — niemieckich; zdaniem dziennika, rząd litewski powinien obecnie przeciwstawić się całą siła podobnej taktyce Niemiec, zwłaszcza, że może wysunąć tak przekonywujący argument, jak pasywność litewskiego bilansu handlowego z Niemcami, która w ciągu pierwszych czterech miesięcy r. b. wyniosła aż 6 miljonów litów.

ZW. WYZWOLENIA WILNA W NIEŁASCE.

Doniedawna Związek Wyzwolenia Wilna przodował w Litwie we wszelkiego rodzaju napaściach antypolskich i uważany był za organizację wykazującą maksimum eksterminacji narodowej.

Ostatnio jednak do turnieju o palmę pierwszeństwa w napaściach antypolskich stanął tak że półurzędowy „Liet. Aidas", który w dniu 9 bm. otwarcie zarzucił organowi Związku Wyzwolenia Wilna „Musu Vilnius" zboczenie z linji państwowej i zbytnią „delikatność" względem Polaków.

Półurzędówka ma za złe organowi Zw. Wyzwolenia Wilna, iż „naśladując stare komunały socjaldemokratów litewskich, zaleca przy wystąpieniach antypolskich odróżniać Polaków, którzy zagarnęli Wilno od Polaków którzy nawet nie wiedzieli o istnieniu traktatu suwalskiego".

Powodując się tak dalece posuniętą delikatnością, zdaniem „L. Aid." możnaby również usprawiedliwić generała Żeligowskiego, bo wszak on również spełniał jedynie wolę Marszałka Piłsudskiego.

W dziedzinie t. zw. taktyki wileńskiej „L. Aidas" zarzuca organowi Związku Wyzwolenia Wilna, iż twierdząc że Litwa dopiero winna dorosnąć do stanowczych posunięć w walce o Wilno, wkracza on na drogę kompromisów, które mogą zaprowadzić Litwę tam gdzie pieprz rośnie.

Należy się spodziewać, iż „Musu Vilnius" po otrzymaniu takiego „pater noster" od półurzędówki z nową energją przystąpi do kampanji antypolskiej. Zachodzi więc obawa, iż panowie z „wyzwolenia wileńskiego" wzajem nie prześcigając się wkrótce zajdą tam gdzie pieprz rośnie.

M. B-m.

Przed zjazdem działaczy B. B. we Lwowie.

LWÓW. (Pat). W dniu 16 bm. w przedzień zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych BBWR. ziem południowo-wschodnich odbyło się w sali klubu BBWR. we Lwowie ogólne zebranie wszystkich posłów i senatorów BBWR. tej części państwa. Przybyłych na zebranie prezesa Sławka i wojewodę Belinę — Prażmowskiego powitano owacyjne. Po południu odbyło się zebranie referentów, którzy mają przedstawić na zjeździe program prac gospodarczych na terenie ziem południowo-wschodnich.

Zlikwidowanie strajku włókienniczego w Białymstoku.

BIAŁYSTOK, (Pat). — Strajk w białostockim przemyśle włókienniczym został zlikwidowany. Obie strony zgodziły się podpisać umowę. Wszystkie fabryki włókiennicze rozpoczęły normalną pracę, dając zatrudnienie ponad 4 tysiącom robotników.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). — DEWIZY: Londyn 30,40 — 30.15. Nowy York 7.53 — 7,15 Paryż 35,18 — 35.00. Szwajcarja 172,59 — 171,53. Berlin w obr. nieof. 211,85. Tend. nie jednolita.

PAPIERY PROC.: Pożyczka budowl. — 38.50, 8 proc. obl. kom. BGK. 93.

Tend dla pożyczek mocniejsza, dla listów cokolwiek słabsza

AKCJE: Bank Polski 75,50 — 76

RUBEL złoty: 4.87.

Mistrzowie polscy w tenisie przegrywają z Włochami.

WARSZAWA, (Pat). — W piątek, w drugim spotkaniu tenisowem Polska — Italja rozegrano grę podwójną panów, zakończoną łatwem zwycięstwem pary włoskiej Palmieri — Sertorio nad polskimi doublistam. J. Stolarow — Tłoczyński w stosunku 6:3, 6:3, 6:1. Po 2 dniach Włosi prowadzą 3:0 i mają mecz wygrany. Poza konkursem odbyła się gra pokazowa. Witlman — Serventi, wygrana przez Wittmana w 3 setach 4:6, 6:2, 6:4. Wreszcie poza programem jednego seta rozegrał słynny komik czeski Vlasta Burian z Hebda, przegrywając 0:6.

Doniosłe uchwały Koła Adwokatów Rzplitej Polskiej.

Adwokaci o zamknięciu list adwokackich.

Przed trzema dniami odbył się w Warszawie zjazd Koła Adwokatów Rzplitej Polskiej.

Prace zjazdu toczyły się w dwóch komisjach: reformy statutu palestry pod przewodnictwem adw. Mieczysława Ettingera i komisji ogólnej i regulaminowej pod przewodnictwem adw. Miedzianowskiego. Z ważniejszych uchwał komisji ogólnej podkreślić należy uchwałę ideologiczną treści następującej:

„Walny Zjazd Koła Adwokatów Rzplitej Polskiej mając na celu wytworzenie jednolitego typu adwokata polskiego i nierozerwalne związanie adwokatury z pracą obywatelską w służbie dla Państwa Polskiego postanawia prace swe w tym kierunku prowadzić, mając za wzór czynnej pracę dla Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego — w myśl Jego wskazań i poczynań".

Uchwała niniejsza, jako podkreślająca charakter ideologiczny stowarzyszenia we wszystkich pracach i wystąpieniach, podejmowanych zarówno przez władze Koła Adwokatów, jak i wszystkich jego członków. W stosunku do członków KARP. ma być ponadto stosowany przymus pracy społeczno - politycznej.

Z zakresu prac komisji reformy statutu palestry, specjalnie zasługuje na uwagę uchwały w sprawie t. zw. „numerus clausus" w adwokaturze oraz „delegacyj" zastępujących walne zebranie członków Izby. W pierwszej sprawie stwierdzono nierównomierność skupień w poszczególnych ośrodkach i wynikającą stąd konieczność dostosowania ilości adwokatów w poszczególnych okręgach sądów apelacyjnych i poszczególnych miejscowościach do rzeczywistych potrzeb społeczeństwa. Uchwała polega na reformie art. 14 Prawa o ustroju adwokatury w sensie bardziej elastycznym, by strzeżone tam prawo ministra sprawiedliwości do zamykania list adwokackich mogło być w zależności od potrzeby stosowane w sposób więcej lub mniej ograniczony.

Uchwała, dotycząca t. zw. „delegacyj" polega na tem, aby kompetencje walnego zgromadzenia członków Izby, jako ciała zbyt dużego i dlatego nie dającego możności poważnego rozpatrywania szeregu ważnych spraw, przenieść na organ mniejszy i sprawniejszy, coś w rodzaju „parlamentu adwokackiego" wybieranego w drodze głosowania i posiadającego wszystkie kompetencje zgromadzenia członków Izby. W tych warunkach łatwiej może doczekać się załatwienia tak ważna m. inż. sprawa, jak reforma systemu ubezpieczeń adwokackich.

Na zakończenie zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego oraz powitalne do Pana Prezesa Rady Ministrów Jędrzejewicza oraz ministra sprawiedliwości Michałowskiego. (Iskra).

Na nic perswazje.

Od dawien dawna perswadowano nałogowym palaczom tytoniu, że nikotyna jest bardzo szkodliwa. 100 lat temu było nawet i tak, że warszawska rada miejska gwoli dogodzenia moralności publicznej wyznaczyła surowe kary za palenie na ulicach miasta stołecznego, albowiem niedopałki zaśmiecały miasto... nieskanalizowane i niezabrukowane.

Dziś, gdy pali olbrzymia większość społeczeństwa — niezależnie od płci, wyznania i stanu — perswazje tembardziej na nic się nie przydadzą.

My jednak — nie będąc bynajmniej przeciwnikami palenia — mamy wyjście dla ludzi o słabszej kompleksji czy zdrowiu: palcie papierosy odnikotynowane. W fabrykach monopolu państwowego odciąga się nikotynę chemicznie i tak, że nie tracą zwykłego aromatu dymu tytoniowego.

KANAŁ TROCKI.

Są kraje, które prawie całkowicie zawdzięczają swój dobrobyt turystom z innych krajów. Znamy również takie okolice, które wzbogaciły się tylko dlatego, że zostały odkryte przez turystów. Taką polską „Mekką" sportową może stać się konglomerat jezior trockich ze swojemi malowniczemi okolicami. Doświadczenia wykazały, że przy miernej nawet propagandzie, można ściągnąć do Trok tysiące turystów.

DOTYCHCZASOWE TRUDNOŚCI I PROJEKT ICH USUNIĘCIA.

Jeżeli jednak na olbrzymiej płaszczyźnie jezior trockich nie udawało się dotąd skupić łodzi z całej Polski, to tylko dlatego, że istniały duże trudności komunikacyjne. Zwłaszcza, że przewożenie łodzi furmankami z Wilna do Trok jest i kosztowne i ryzykowne.

W związku z tem w maju r. ub. powstała myśl połączenia kanałem jezior Skajście i Bucis. Jak wiemy, jezioro Skajście jest jednem z jezior trockich, zaś jezioro Bucis dotyka do toru kolejowego Wilno — Zawiasy na trzecim kilometrze od Landwarowa. Właśnie w tem miejscu ma być zbudowany przystanek kolejowy, oraz przystań wioślarska i żeglarska. Turyści więc wraz z łodziami będą mogli bezpośrednio przyjeżdżać koleją do przystanku, stąd przez jednokilometrowe jezioro Bucis wjadą w budujący się obecnie 500 - metrowy kanał i wreszcie wypłyną na jeziora trockie, rozciągające się na 6 klm.

Nowobudujący się kanał będzie niespodzianką miłośników sportów wodnych, wybierającym się na najbliższe regaty. Budowany on jest w taki sposób, by najdłuższe (do 22 mtr) łodzie wyścigowe mogły łatwo przechodzić. Właśnie w celu przystosowania tego kanału do wymogów sportowych roboty są prowadzone w porozumieniu z p. kierownikiem Ośrodka Wychowania Fizycznego, kap. Ostrowskim.

SZKIC NAJBLIŻSZYCH ROBÓT.

Według ostatnio realizowanego projektu, kanał będzie miał 4.84 metrów szerokości, 70 cm. głębokości. Przy brzegach zaś kanału będą ścieżki holownicze po 1 mt. 50 cnt. każda. Głęboko wcięte skarpy parowu są specjalnie wzmacniane i drenowane, ze względu na źródła i wodę podskórną.

W obecnej chwili skarpy dolnego odcinka kanału na przestrzeni około 100 mtr. są już prawie całkowicie wykończone, przyczem lewobrzeżna skarpa jest na całej długości obrukowana i odarnowana. Obrukowanie prawobrzeżnej skarpy zostało dokonane na przestrzeni połowy kanału.

Umocniono ujście kanału przez usypanie około 20 tys. metrów sześc ziemi zebranej ze skarpów. Dalsze prace, jak: oczyszczanie od namułów, usuwanie kamieni i niepotrzebnych, dawniej wbitych, pali, skarpowanie, drenowanie i zasadzenie wikliny — nastąpią w najbliższej przyszłości.

Zanim jednak nowobudowany kanał zostanie w stu procentach przystosowany do malowniczych okolic trockich, tymczasem zostanie oddany turystom do użytku już w pierwszych dniach lipca r. b.

ZNACZENIE TURYSTYCZNE I GOSPODARCZE KANAŁU.

Należy zaznaczyć, że poza znaczeniem turystyczno - sportowem, kanał ten będzie odprowadzał nadmiar wody z jezior trockich. Właśnie w tym celu w roku 1862, broniąc się przed powodzią, Troczanie zrobili wąski przekop w miejscu obecnego kanału. Obecnie np. poziom wody jezior trockich jest wyższy o 10 cnt. od poziomu połączonego kanałem jeziora Bucis. W tej chwili więc woda z jezior trockich przelewa się do jezior Bucis i jest możność dalszego odprowadzania tej wody przez istniejącą tamę, za którą zbudowany jest młyn wodny.

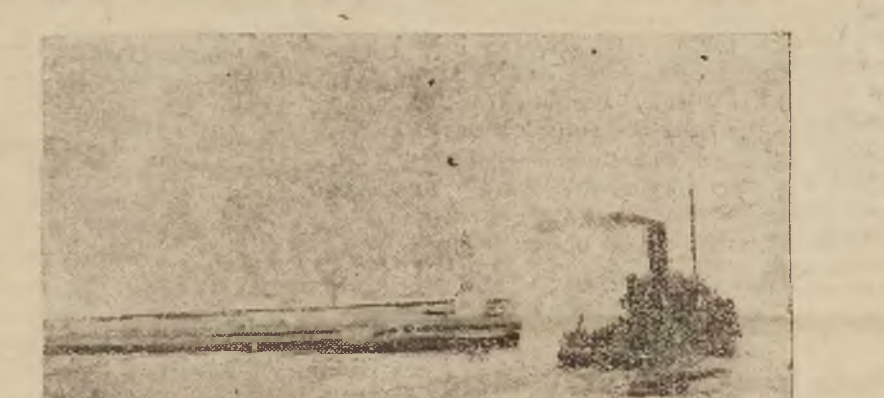
Jak wielkie znaczenie będzie miał kanał Trocki, świadczą o tem najlepiej oferty przedsiębiorców statkowych, którzy chcą uruchomić normalną komunikację pasażerską na 7 i pół kilometrowej przestrzeni wodnej jezior trockich.

Kanał Trocki jest cenną zdobyczą powiatu wileńsko - trockiego, która w najbliższej przyszłości polepszy sytuację gospodarczą miejscowej ludności. Jest on jednym z etapów na drodze do stworzenia z Trok wielkiego ośrodka turystycznego. Właśnie do tego zmierza p. starosta powiatowy Wileńsko—Trocki gdy organizuje obecnie sekcję turystyczną przy Magistracie m. Trok.

Należy zaznaczyć, że właśnie od czasu przyjazdu p. starosty Tramecourt'a wzmogło się tempo budowy Kanału Trockiego. Tymczasowe rezultaty budowy ujrzymy w pierwszych dniach lipca przy uroczystem otwarciu.

W. R.

Z nad morza polskiego.



Słoneczna pogoda zwabia na polskie wybrzeże morskie tysiączne tłumy wycieczkowiczów, napływające ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Wszystkie statki żeglugi przybrzeżnej kursują stale przepełnione.

Na zdjęciu naszem widzimy wjazd do portu w Gdyni z przypadającym statkiem pasażerskim, przepełnionym publicznością.

Konferencja B. B. W. R. w Łucku.

Sprawozdania posłów. — Przemówienie Prezesa Sławka.

ŁUCK (Pat). Dn. 14 czerwca bawił w Łucku prezes BBWR. Walery Sławek w towarzystwie sekretarza generalnego BBWR. posła Brzęk - Osińskiego.

W sali sekretarjatu wojewódzkiego BBWR. odbyła się konferencja z udziałem **prezesa Sławka, wojewody Józefskiego,** wszystkich posłów i senatorów wołyńskiej grupy regjonalnej jak również prezesów rad powiatowych BB na Wołyniu.

Na konferencji prezes Wołyńskiej Grupy Regjonalnej pos. PUŁAWSKI wygłosił referat o działalności B. B. na Wołyniu, kładąc specjalny nacisk na prace prowadzone nad realizacją zagadnienia polsko - ukraińskiego. Mówca dał wyraz ewolucji zbliżenia i porozumienia polsko - ukraińskiego które, przezwyciężając wiele trudności zewnętrznych i wewnętrznych natury psychologicznej, postępuje coraz żywiej naprzód, pozostając w ścisłej łączności z polityką rządu.

Następnie pos. PEWNY przedstawił sytuację narodowościową i wyznaniową Wołynia, podkreślając, że idea współpracy i ścisłego związania interesów narodu ukraińskiego z państwowością polską przenika coraz to szersze sfery społeczeństwa ukraińskiego na Wołyniu. Pos. Pewny zakończył swe przemówienie deklaracją o dalszej pracy społeczeństwa ukraińskiego na Wołyniu, w pełnej harmonji z czynnikami rządowemi i społeczeństwem polskiem.

Sen. TADEUSZ DWORAKOWSKI imieniem polskiej autochtonicznej ludności Wołynia zadeklarował najpełniejsze poparcie i zrozumienie tych zamierzeń w dziedzinie współpracy polsko-ukraińskiej którym dał wyraz w swym referacie pos. Pewny. Mówca z pełnym optymizmem patrzy na dalsze etapy prac w dziedzinie zbliżenia polsko—ukraińskiego oraz oświadczenia, że całe społeczeństwo polskie na Wołyniu będzie dążyło do zacieśnienia węzłów, łączących oba społeczeństwa. Po referacie i po dyskusji zabrał głos płk WALERY SŁAWEK.

Po ogólnem scharakteryzowaniu układu rzeczy, jaki powstał na świecie po wielkiej wojnie światowej płk. SŁAWEK omówił zadania Bezp. Bloku, dążącego do harmonjinego współdziałania ludzi, pomimo różnic narodowościowych czy wyznaniowych. Przemówienie swe pos. Sławek zakończył w sposób następujący:

„Tutaj na Wołyniu, gdzie bieg historji dość dużo pozostawił sporów narodowościowych, społecznych i wyznaniowych, gdzie wszyscy zdaje się podzielili się na obozy, gdzie namiętności są wciąż podsycane, — zaczyna iść teraz nowa era życia. Nie chcemy nikogo skłaniać, by zmienili wiarę, czy język — pragniemy, by każdy czuł się równouprawnionym obywatelem państwa, pragniemy, by zaspakajanie potrzeb, by budowa treści waszego życia wspólnemi realizowana była wysiłkami. Im więcej wzajemnego zaufania, im więcej dobrej woli, im więcej wysiłków włożycie w tworzenie waszego tu dorobku, tem szybciej otrząśniecie się z nastrojów, pozostawionych przez przeszłość i tem pogodniejszą wytyczycie sobie przyszłość. Wiem, że takie są intencje wasze, wiem, że w tym kierunku zmierzają usiłowania rządu i jego przedstawicieli na Wołyniu, waszego wojewody. Tu i ówdzie powstać mogą różne zgrzyty, różne przejawy postępowania ludzi, zarówno ze społeczeństwa, jak i administracji, którzy tej linji jeszcze nie rozumieją. Nie należy jednak z tej racji negować słuszności obranej przez nas drogi. O pogłębienie wzajemnego zaufania do siebie, o ocenianie ludzi według wartości pracy, jaką oni wnoszą, o tę harmonję stosunków wzajemnych do panów się zwracam".

Po przemówieniu prezesa Sławka posiedzenie zamknięto.

Prezes Sławek był następnie obecny na akademji ku czci bohaterów Polskiej Góry. O godzinie 17.30 z okazji przyjazdu płk. Sławka odbyło się przyjęcie u wojewody Józewskiego.

Zkolei p. Sławek odwiedził ukraiński klub „Ridna Chata", podczas wieczornicy, urozmaiconej produkcjami chóru teatru ukraińskiego.

III. Kongres Pedagogiczny we Lwowie.

W czasie od 17 — 21 czerwca br. odbędzie się III-ci Kongres Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie. Naczelnem hasłem Kongresu jest: „Szkolnictwo polskie wobec rzeczywistości polskiej", rzeczywistości ciężkiej, zmagającej się z groźbą losu, a zarazem twórczej, bujnej i pełnej rozwojowych pierwiastków

Program III Kongresu obejmuje 3 działy:

I. Dział ogólny: „Instytucja szkoły wobec rzeczywistości polskiej", oraz jej żywa treść: — władze szkolne, nauczyciel, uczeń.

II. Dział — „Nowy program w nowej szkole".

III. Dział — „Z doświadczeń pedagogicznych". Dział ten ujawni przed społeczeństwem swojem i obcem dorobek samodzielnego eksperymentu szkolnego w Polsce, stojącego często na niezwykle wysokim poziomie pod względem wartości naukowej i życiowej.

Dorobek szkolnictwa wileńskiego poważnie będzie reprezentowany na tym Kongrsie.

Umowa polsko-niemiecka o ułatwienia w komunikacji

WARSZAWA, (Pat). — 16 bm. odbyła się w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy polsko — niemieckiej o ułatwieniach komunikacji kolejowej między Prusami Wschodniemi a trzeciemi państwami w tranzycie przez Polskę obszar w. m. Gdańska Rzeszy Niemieckiej.

Ta polsko-niemiecka umowa podpisana była w Berlinie 21 listopada 1930 roku. Wymiany dokumentów ratyfikacyjnych dokonał ze strony rządu polskiego p. minister spraw zagranicznych Józef Beck, zaś z ramienia Niemiec Hans Adolf von Moltke, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy Niemieckiej.

Ratyfikacja powyższej umowy przez Rzeszę Niemiecką może być uważana za krok pozytywny w kierunku normalizacji stosunków polsko-niemieckiej.

Notatki ze świata.

— **Rewizyta artystyczna,** czyli wystawa polskich rzeźb i obrazów w Moskwie, Charkowie i Kijowie odbędzie się we wrześniu. W wystawie tej — jak to ustalono na ostatnim posiedzeniu sekcji plastyków Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych — weźmie udział 40 artystów, których prace już 18 września zostaną przedstawione publiczności moskiewskiej.

— **Miłą pamiątkę wojny** znaleźli rybacy łotewscy. Oto wpobliżu Windawy pod 20 metrami wody leży niezbyt uszkodzona łódź podwodna — najprawdopodobniej niemiecka C. 26, lub C. 57, gdyż obie te łodzie zatonęły w tych stronach. Jakoby czynione są przygotowania do wydobycia tego „wraku podwodnego". Akurat potrzebny!..

— **Węgierki zazdrosne są** nawet o... parlament. Niedawno wprowadzono na Węgrzech usus, że posiedzenia Izby odbywają się wieczorem. Węgierki podniosły jednak alarm: — Sesje się przeciągają, szanowny małonek żyje nieregularnie, je Bóg wie jak jak wyżej... Przychodzi taki nad ranem zajak wyżej... Przychodzi taki nad ranem zalany i zblazowany, to go, reprezentanta (cholera!) woli narodu, miotłą nie można! — Pierś wypina. Dla ojczyzny — mówi — pracowałem (tu czkawka...).

Tego wszystkiego mają Węgierki dość. Naciskają na premjera ostro. Niech przywróci dawny porządek. Żeby nie było państwowotwórczych wykrętów, kiedy się idzie na „kolejkę" i t. d....

— **Kryzys pracy na Śląsku** przybiera różnolite formy. Środki zaradcze również są urozmaicone. Tak naprzykład zamożny i w sile wieku obywatel Katowic p. Szuster został ze śląską skrupulatną dokładnością pobity „za nic". Wrogów nie miał. Spadkobierców w pilnej potrzebie — też nic. Któż go pobił i poco? Policja stwierdziła: p. Breslaner — właściciel... Zakładu Pogrzebowego i p. Dubiański, właściciel Zakładu Budowy Pomników... Obaj solidni przedsiębiorcy, obaj zubożali, obaj chcieli zarobić. — P. Szuster bowiem to bogaty człowiek — pogrzeb byłby drogi — pierwszej klasy. Nagrobek też...

nu.

Z zagadnień religji a nauki.

Ostatnia w tym sezonie środa była doskonałem tego sezonu ukoronowaniem. Była jedną z najwyższych co do poziomu, zarówno tematu prelekcyjnego, jak i jego ujęcia, Śród Literackich wogóle. Jednocześnie dawała bardzo dużo materjału myślowego zupełnie popularnego, z zakresu zagadnień niepokojących każdego przeciętnego inteligenta w jego, choćby może niezbyt częstych, chwilach rozmyślań, dociekań, zastanowień metafizycznych. Kwestja istoty rzeczywistości, błąkanie się wśród lasu mnóstwa, wzajemnie sobie przeczących systematów flozoficznych, chęć zrozumienia tej istoty, chęć a jednocześnie nieumiejętność wyboru jakiegoś systematu, oraz brak orjentacji wobec kwestji objawienia — są to problemy niepokojące niemal wszystkich odczuwających potrzebę jakiegoś poglądu na świat, zwłaszcza mniej ufnych, mniej zarozumiałych, bardziej krytycznych, zbyt ostrożnych wobec wspomnianego lasu systematów, aby chwytać pierwszy lepszy, zbyt mało przygotowanych lub samodzielnie myślących, aby móc wytworzyć sobie własne zrozumienie tych spraw, mniej więcej, własny pogląd na świat, własną metafizykę.

Szczególnie tłumne audytorjum ostatniej Środy było pewnem potwierdzeniem tych naszych słów. Chociaż wiadomość o ks. Augustynie Jakubisiaku, ciekawym i głębokim myślicielu, głośnym już dziś zagranica, pisarzu filozoficznym, człowieku o szerokich horyzontach myślowych — jeszcze do Wilna w dostatecznej mierze nie dotarły, to jednak już sam temat, a raczej tytuł odczytu: „U źródeł prawdy", wystarczył, aby tak szczelnie salę środową zapełnić.

Głód „prawdy", tej zwłaszcza przez duże P, jest naogół dość znaczny i nie łakną jej jedynie, albo szczególnie zarozumiali albo równie tępi. Stosunek wzajemny wielu z nie ograniczonej ilości prawd, jest z powodu tej ich ilości zbyt trudny do określenia, aby można było wyłuskać z nich ową „najprawdziwszą". Ks. Jakubisiak daje nam na to odpowiedź, że prawdę tę daje nam Bóg w postaci Objawienia. Pismo Święte — oto jest prawda określająca tę tak pożądaną istotę rzeczywistości. Po omówieniu wielu łez metafizycznych, wielu teoryj bytu, czy tylko poszczególnych jego zagadnień, prelegent uzasadnia wyższość prawd Pisma Św. nad „prawdami" ludzkiemi, których jednostronne zazwyczaj oświetlenie ich przedmiotu, nie może rywalizować z pełnem, wszechstronnem światłem prawd objawionych. Stwierdza też wieczną, niezmienną aktualność Pisma, uznane nawet przez bardzo wielu zupełnie niewierzących, jego badaczy.

Zkolei ks. Jakubisiak rozprawia się z zarzutami pod adresem Pisma. Najwięcej miejsca poświęca najpopularniejszemu — niezgodności Pisma z nauką, m. in. z teorją ewolucjonizmu, co jest wysuwane najczęściej. Wykazuje luki i wyrwy, które ostatnio nowsi badacze w tej teorji poczynili, zbliżając się w swoich twierdzeniach do analogicznych prawd objawionych. Wysiłki t. zw. „konkordystów" pragnących forsownie uzgodnić Pismo z nauką, polegają na błędzie, którym jest stawianie na jednej płaszczyźnie prawd boskich i ludzkich. Będzie to możliwe tylko wtedy gdy rozum ludzki już osiągnie swój najwyższy poziom i będzie zdolny do jeśli nie równego, to bliskiego swoją wszechstronnością, zawartemu w Piśmie, ujęciu rzeczywistości.

Prelegent dość długo polemizuje z definicjami St. Testamentu, zawartemi w dziele prof. Jalo Kalima z Helsinki, Witał ich na a judaizm".

Zarówno odczyt, jak i późniejsza odpowiedź ks. Jakubisiaka w dyskusji w odpowiedzi prof. Trzebińskiemu i p. Ordzie, były bardzo skondensowane, bardzo bogate w myśli, w definicje, tezy. Streścić to z natury takiego sprawozdania musieliśmy tu bardzo ogólnie. Odsyłamy co ciekawszych czytelników do oryginału, który prawdopodobnie wkrótce ukaże się w druku, w jednem z polskich czasopism filozoficznych.

Podziękowaniami pod adresem ks. prelegenta i gości i życzeniami wesołych wakacyj, zamknął tę Środę p. Hulewicz. Było na niej także dwoje miłych gości z Finlandji, wielkich przyjaciół Polski i propagatorów polsko-fińskego zbliżenia, mianowicie p. Elżbieta de Lisitzin, dziennikarka oraz prof. Jalo Kalima z Helsinki. Witał ich na wstępie b. serdecznie p. Hulewicz.

S. Z. Kl.

FLITUJEMY BAKCYLA.

Kultura wielkiego miasta, będącego wyrazicielem kultury XX w., przenika coraz szerzej na teren „prowincji". Nie w swej postaci istotnej, nie w wartościach prawdziwych. Na prowincję idzie przedewszystkiem **pozór** kultury, **połysk** zewnętrzny, nieraz to, co z kulturą jest wręcz **sprzeczne.** Przed mydłem dociera nieraz róż i puder, przed muzyką szlagier, przed ogładą towarzyską manjera i sztuczność. Przynoszą te bakcyle ludzie, których miasto utrzymać nie chce lub nie może, którzy częstokroć w mieście widzą raj utracony, raj kawiarni, kabaretu, raj niezwykłych przyjemności za 50 gr. Ci „zesłańcy" tęsknią straszliwie, marzą o powrocie, a niemogąc swych marzeń osiągnąć, próbują tu na miejscu, na prowincji, w „tej dziurze" zrobić namiastkę, ułudę utraconych rozkoszy. A nie umiejąc i nie mogąc „dziury" zmienić na „szeroki świat", tworzą sobie coś, co ich półzadawalnia, półcieszy, półusypia. I szerzą tu, „na prowincji" — „kulturę".

Jest to jeden typ naszych popularnych kulturträgerów. Drugi — to część „światowa" samej „prowincji".

Miasto przybyszowi z niedużego miasteczka niezmiernie imponuje: krzyk, rwetes, ruch, auta, kino co dwa kroki, kawiarnia co dziesięć, w kawiarni byle lokaj ustrojony we frak; mieszkańcy wielkiego miasta czują się wszędzie swobodnie, rozmawiają ze swadą, na ulicy zachowują się jak w domu; a kobiety! — kobiety takie szykowne, strojne, miłe, ładne. Mieszkaniec małego miasteczka, jadąc do domu, unosi ze sobą parę wspomnień — oczywiście najbardziej powierzchownych, stara się choć w jednym szczególe upodobnić się do tamtego pięknego, eleganckiego, **„kulturalnego"** świata.

Za pozorem kultury idzie na prowincję nieraz poza i fałsz.

A ten cieniutki pseudokulturalny połysk trafia na grunt miejscowej, małostkowej atmosfery. Jest to jeszcze jeden atom wzajemnego omawiania i obmawiania swoich cech, jeszcze jeden powód wzajemnego interesowania się, ploteczek i obraz.

I cóż w tem dziwnego. Ci ludzie wyszli **z poziomu wegetacji,** z poziomu zadowolenia z prymitywnego utrzymania się przy życiu. Tkwi w nich nawet często zdrowe poczucie wartości etycznych i kulturalnych. Ale psuje ich blichtr, idący z miasta, blichtr — nie wartość. Miasto im imponuje, a znają je ze strony najbardziej powierzchownej i nieistotnej.

To też ci, którzy odzywają się pogardliwie o „dziurach prowincjonalnych", winni pamiętać: **wpływ miasta jest w ogromnej mierze dla prowincji trujący i destruktywny. Taki** wpływ, jaki **dzisiaj** istnieje.

* * *

Wzrok człowieka z prowincji jest zaćmiony przez obce mu wpływy wielkomiejskie Nie chodzi nam, by mieszkaniec prowincji wyrzekał się jakichkolwiek form kulturalnych — byłoby to z naszej strony nieżyciowem ględzeniem Winien starać się jedynie zdać sobie sprawę z ich wartości i odrzucać łupiny nie zawierające miąższu lub zawierające miąższ zepsuty. Lecz nie o tem mamy mówić w dzisiejszym feljetonie.

Prowincja potrzebuje istotnych wartości kulturalnych i należy jej te wartości podać lub pomóc w ich odszukaniu.

Rozumiemy doskonale jaką rolę może tu odegrać teatr objazdowy, prasa, radjo; co może zrobić szkoła, organizacje społeczne; jak duża rola byłaby **dobrych** lotnych bibljotek, któreby zmieniały co czas jakiś komplety swych książek, dając rzeczy naprawdę wartościowe i aktualne; organizacja klubów i świetlic dla miejscowej inteligencji (nietylko dla warstw najszerszych); chociażby taka akcja, jak święto pieśni, zawody sportowe i t. d.

To wszystko odgrywa oczywiście rolę ogromną. Lecz to nie wystarczy. „Prowincja" nie powinna się czuć małem, nikomu niepotrzebnem miasteczkiem, zapomnianą od ludzi i Boga dziurą. Powinna przestać się siebie wstydzić przed przybyszem z miasta (dziś każdy mieszkaniec prowincji będzie snobistycznie narzekał przed wielkomiejskim gościem na „fatalny stan bruków", „brak wszelkich rozrywek kulturalnych i towarzyskich" i t. p.). Odwrotnie: winna poczuć swą wartość być z siebie dumna, zerwać z „prowincjonalnym defetyzmem".

Droga do zmiany nastawienia „prowincji" nie jest łatwa, wymaga wysiłku i pracy. Szerokie tu pole przed szkolnictwem, administracją i samorządem. Trzeba pokazać siebie innym z najlepszej i najpiękniejszej strony. Zwrócić uwagę na osiągnięcia na polu oświaty, życia gospodarczego i t. p. Zdać sobie sprawę w jakich dziedzinach jest się naprawdę twórczą komórką w organizmie państwa.

Niejeden powiat posiada bogatą przeszłość historyczną. Opracowanie jej i spopularyzowanie może mieć dla „prowincji" ogromne znaczenie. Niestety praca w tym kierunku niemal zupełnie leży odłogiem i tylko kilka sejmików doceniły jej wartość.

Znajdziemy w niejednem miasteczku przepiękne kościoły lub inne zabytki architektoniczne. Każdy powiat winien opracować i wydać przewodnik po swoim terenie i swe zabytki zanalizować oraz wykazać ich wartość. Przewodniki te mniej mają służyć do użytku rzadkich przybyszów (choć i o tem pamiętać należy — np letnie obozy harcerskie i in.) — bardziej dla rozwoju znajomości stron rodzinnych przez ich własnych mieszkańców. Muszą uwzględnić piękno naszej przyrody (o czem nieraz zbyt mało pamięta nauczycielstwo naszych szkół średnich i powszechnych). Wydobyć wartości artystyczne sztuki ludowej. Dzisiaj, kiedy kilimy wileńskie są znane w całej Polsce, a nawet poza jej granicami, gdy wkroczyły do salonów, nasza „prowincjonalna inteligencja" uważa je za „ścierki", które najwyżej nadają się do zasłania podłogi w przedpokoju. Rozmawiałem w jednem z miasteczek z człowiekiem, który urządzając na jakąś uroczystość scenę pozawieszał ją tandetnemi makatami fabrycznemi, a za nic w świecie nie chciał się zgodzić, że tutejsze kilimy z wyraźnym subtelnym ornamentem, z prześlicznie nieraz dobranemi kolorami stokrotnie przewyższają wszelkie fabryczne fidrygałki. A był to człowiek prawdziwie inteligentny. — **Nasza „prowincja", posiadając skarby, nie zna ich i nie umie ich ocenić, lecąc często na wielkomiejską tandetę.** Trzeba otworzyć jej oczy.

Sumujemy: **małostkowość „prowincji" płynie z jej małości,** często pozornej. Mieszkańcowi „prowincji" trzeba dać szerokie zainteresowania, trzeba temi zainteresowaniami pokierować. Poza licznemi, b. ważnemi środkami, o których dziś zaledwieśmy wspomnieli, albo i nie wspomnieli, należy wykazać mu, że jego miasteczko posiada szereg walorów, że posiada wagę w sensie twórczo-państwowym i kulturalnym. A umiejętnie podkreślając minusy, należy budzić dążenia do ich usunięcia.

Śmierć bakcylom prowincjonalnym!

W. Toll.

P. S. Stoję na stanowisku, że korygowanie błędów zecerskich przez autora w następnych numerach pisma jest marnowaniem czasu: czytelnik korekty nie przeczyta, a zecer wpakuje w nią nowe błędy. Jednak po przeczytaniu „Bakcyla prowincjonalnego" straciłem cierpliwość, takie niewinne omyłki jak np.: zamiast — „każdy **niezrażony** winien stanąć do walki", wydrukowano — „każdy **niezamożny** winien stanąć do walki". I t. p. Najmniej ambitny autor może się źle poczuć, gdy mu chochlik drukarski takie figle zacznie płatać. W tej tedy epistole zwracam się do Ciebie, Szanowny Czytelniku, z pokorną prośbą: o ile znajdziesz zdanie bez sensu, nie myśl zaraz, że to koniecznie autor je spłodził; może to akurat korektor się zdrzemnął i „przegapił".

—oXo—

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Pożar przy „akompanjamencie" wybuchów pocisków artyleryjskich.

Niezwykły wypadek we wsi Wojciechowo.

W pow. oszmiańskim w tych dniach działo się coś niesamowitego podczas pożaru we wsi Wojciechowo.

Strzały armatnich pocisków przypominały w zupełności minione czasy wielkiej wojny. Nie było mowy o ratunku domu mieszkalnego, gdzie ten pożar rozpoczął się. Zamiast przyjścia z pomocą i okazania ratunku, przerażeni niezrozumiałą strzelaniną, która powstała w miejscu ognia ludność uciekała w pole. Ogień nie mając żadnej przeszkody w rozpowszechnaniu się, a potęgowany ogniem pocisków artyleryjskich szerzył się z błyskawiczną szybkością. Ofiarą płomieni padł dom mieszkalny, stodoła napełniona zbożem, dwa chlewy, z inwentarzem żywym, narzędzia rolnicze i różne sprzęty gospodarcze.

Dopiero po kilku godzinach, kiedy zaintrygowane zajściem władze policyjne na zgliszczach prowadziły dochodzenie wyjaśniło się, że synowie gospodarza „kolekcjonowali" pociski artyleryjskie, które pod wpływem wysokiej temperatury zaczęły eksplodować.

Dalsze dochodzenie policyjne ujawni w jakim celu odbywało się to „kolekcjonowanie". Straty spowodowane ogniem przekraczają 3.000 zł. (c).

Podpalił las, by żyto dobrze rosło.

Piotr Kowel był dobrym gospodarzem, zam. w pow. dziśnieńskim w folw. Kuczyno. Nie mógł zrozumieć jezem wytłumaczyć, że nie rośnie mu należycie żyto na terenach przylegających do lasów. Aż naraszcie doszedł do pewnych wniosków które miałyby polepszyć stan jego zboża.

W tych dniach Kowel oblał drzewa w lesie sąsiadującym z jego polem naftą i następnie podpalił. Zarzewie ognia ściągnęło na miejsce pożaru mieszkańców tej wsi. — Przystąpiono natychmiast do ratowania lasu i ogień wkrótce zgaszono. W czasie dochodzenia policyjnego Kowel zeznał szczerze, że sam ten las podpalił, gdyż drzewa zasłaniały rosnące zboże, i dlatego niedobrze rosło.

Sprawcę przekazano władzom sądowym.

Szajka międzynarodowych oszustów przeniosła swą działalność na Wileńszczyznę.

W ostatnich czasach międzynarodowa szajka oszustów zaczęła stosować stary znany sposób oszustw t. zw. „na skarb ukryty". Ten sposób oszustw jest stosowany obecnie przez przestępców hiszpańskich, którzy — zwracają się do zamożnych mieszkańców w różnych miejscowościach Polski, jak to miało miejsce w Katowicach i Poznaniu, przyczem robią ponętne propozycje olbrzymich korzyści w zamian za wyłożenie pewnych sum, zapomocą których da się uratować rzekomo ukryty skarb. Władze policyjne są poinformowane, że szajka tych międzynarodowych oszustów przeniosła swą działalność na Wileńszczyznę.

Podając powyższą informację ostrzegamy swych czytelników przed międzynarodowymi oszustami, żerującymi często na łatwowierność obywateli. (c).

Podświle,
(pow. dziśnieński).

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI.

Zwyczajem lat ubiegłych 11 czerwca w dniu spółdzielczości odbył się u nas festyn ludowy, który przy dużem zainteresowaniu przez wojsk. KOP sprowadził przeszło 3000 osób z miejscowej ludności. Dwa tygodnie przed tem dzięki staraniom Zarządu Spółdzielni Baonu KOP przez księży, nauczycielstwo, wójtów i sołtysów okoliczna ludność została poinformowaną o wielkiem dziele spółdzielczości w kraju, oraz o znaczeniu dnia spółdzielczości. Ludność miejscowa zamanifestowała zrozumienie idei spółdzielczości. tak licznym udziałem w festynie. Na program dnia złożyły się: Nabożeństwo w miejscowym kościele, ładny koncert orkiestry wojskowej, loterja fantowa, następnie zawody sportowe oraz efektowne popisy kawalerji.

Mozolna praca Zarządu spółdzielni, została uwieńczona dość dużym zyskiem, który został przeznaczony na wzorowe urządzenie Domu Ludowego przy spółdzielni 7 Baonu KOP, czego brak tak dotkliwie odczuwa się tu na rubieżach. Należy zaznaczyć, że piękny rozwój spółdzielczości 7 Baonu KOP oraz tak duże powodzenie urządzonej imprezy należy przypisać Zarządowi spółdzielni na czele z dzielnym prezesem kpt. Kowalczykiem — adjut. baonu. Cześć jego rzetelnej pracy dla dobra spółdzielczość i naszych kresów. **miejscowy.**

Mołodeczno.

KLUB MYŚLI PAŃSTWOWEJ

Na posiedzeniu w dniu 7 czerwca 1933 r. Zarząd Powiatowego Koła w Mołodecznie ukonstytuował się następująco: prezes prof. Dawid Korenblit, wice-prezes Mendel Lewin, sekretarz Mendel Gold, skarbnik Chaim Melcer, gospodarze Gdala Sztejnman i Łazarz Szapiro. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali pp. Abram Żukowski, Morduch Frydman i Mowsza Międzygórski.

BOŻE CIAŁO w Wilnie.

Procesje Bożego Ciała mają w naszem mieście swoje tradycje religijne i narodowe. Odbywały się przez czas długi za czasów Wolności, a zakaz władz rosyjskich był jednym z dotkliwych objawów utraconej Niepodległości.

To też gdy w 1905 r. po manifeście Mikołaja II o swobodach religijnych ruszyły pielgrzymki i procesje. dzień Bożego Ciała stał się spontanicznym wyrazem uczuć ludności i to uczuć nietylko religijnych ale i patryjotycznych katolickich Polaków, Litwinów, Białorusinów.

Prowadzona przez J. E biskupa Edwarda Roppa przeszła procesja Bożego Ciała przez ulice Wilna. pierwszy raz po zakazie z przed 40 laty, zalewając miasto olbrzymim tłumem z okolic i śródmieścia, ogarniętym niezwykłem wzruszeniem.

Chyba potem za okupacji niemieckiej. gdy zagłodzone i wyludnione Wilno manifestowało wobec drugiego wroga swoją polskość i katolicyzm, chyba jeszcze wtedy śpiewy brzmiały tak przejmująco. tak odważnie.

Po wojnie, splendor procesji podniósł się znacznie zewnętrznie przez pomnożenie organizacji. bractw, zakładów naukowych i co za tem idzie sztandarów i oznak, nadających całej uroczystości ten charakter barwny i malowniczy jaki jest cechą polskich nabożeństw. Wilno specjalnie pięknie stanowi tło do tego rodzaju tłumnych manifestacyj. Ołtarze przy których czytają się cztery Ewangielje, ustawione u drzwi kościołów Św. Kazimierza. Św. Jana, przy bocznem wejściu do Bazyliki i ostatni w bramie kościoła św. Jerzego, otoczone tłumem wiernych, toną w kwiatach kadzidle i śpiewach.

Tłum zachowuje się niezbyt kulturalnie. Oprócz idących w pięknym ordynku związków w procesji, reszta, wałęsa się luźnie i niedbale, nie biorąc, albo bardzo mały udział w modłach, przeciwnie, traktując całą uroczystość jak jedno widowisko więcej.

Na trawnikach grupy siedzą, śmieją się, kupują lody — a pochód idzie śpiewając i pięknie barwiąc się bielą sukienek panienskich na przemian z kolorowemi sztandarami i mundurami.

W czwartkowej uroczystości Bożego Ciała brali udział niezwykli w takiej ilości wycieczkowicze ze Śląska, mianowicie z Katowic. Pielgrzymka do Ostrej Bramy zorganizowana przez Ligę Kat. — przybyła w liczbie 500 osób i zwiedzała miasto idąc za procesją, oglądając pamiątki: Bazyljanów, Uniwersytet, św. Jański kościół, Trynopol i Kalwarję i t. d.

Wszędzie dzielni mieszkańcy zachodnich naszych kresów spotykali się z oznakami sympatji.

Pogrzeb ś. p. Borejszy.

Wczoraj w godzinach rannych odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Borejszy, zamordowanego, przez strażnika Kaczanowskiego. Zwłoki umieszczono w kościele św. Jakóba, gdzie odprawiono mszę żałobną. Popołudniu odbył się pogrzeb. Udział w nim wzięła kompanja honorowa straży więziennej, delegacja Federacji, której zmarły był członkiem. Za grobem postępowała najbliższa rodzina i koledzy zmarłego, inspektorzy więziennictwa z naczelnikiem więzienia na czele, przedstawiciele sądownictwa oraz tłumy publiczności.

Przed trumną niesiono kilka pięknych wieńców oraz ordery zmarłego.

Jedziemy do Druskienik.

Do pięknych Druskienik malowniczo położonych na wysokim brzegu Niemna, organizuje wycieczkę specjalnym pociągiem Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie.

Wyjazd w niedzielę 18 bm. o godzinie 5 m. 30. Powrót do Wilna o godzinie 23-ciej.

Koszt przejazdu w obie strony. łącznie z przejazdem autobusem ze stacji Druskieniki do uzdrowiska, 8 zł 50 gr.

Zapisy przyjmuje tylko dziś „Orbis", Jagiellońska 1, tel. 8–83.

Wybuch na górze w Grybiszkach.

Na górze Grybiskiej miał onegdaj miejsce wypadek, który jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą ofiar ludzkich.

Bawiące się na zboczach góry dzieci znalazły w piasku dwa pociski artyleryjskie. Chcąc te pociski rozładować, dzieci ułożyły stos, na który rzuciły jeden z pocisków. — Stos podpalono, dzieci ukryły się za górą.

Po upływie kilku minut pocisk eksplodował, na szczęście bez smutnych dla dzieci następstw.

Na miejsce wybuchu przybyła wkrótce policja, która ustaliła okoliczności wybuchu Drugi pocisk przekazana pirotechnikom wojskowym. (c).

Z za kulis dawnej gospodarki Magistratu.

Kto ponosi winę za stratę 16000 złotych?

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej na wniosek jednego z ugrupowań zwrócono uwagę na należność, sięgającą pokaźnej sumy przeszło 16000 nieściągniętych dotychczas z towarzystwa „Koło Polek" za dzierżawę w latach ubiegłych restauracji w ogrodzie Bernardyńskim. Z powodu niemożności ściągnięcia magistrat wystąpił wówczas z wnioskiem umorzenia tej sumy. Rada Miejska nie podzieliła jednak stanowiska magistratu i poleciła radzieckiej Komisji Rewizyjnej przeprowadzić dochodzenie celem ustalnia kto w magistracie ponosi odpowiedzialność za tolerowanie zaległości i nieściągnięcie ich na czas.

Należy zaznaczyć że jedną z najbardziej energicznych działaczek w „Kole Polek" była żona eks—ławnika Lokuciewskiego. zaś udzielenie dzierżawy należało wówczas do kompetencji ławnika Lokuciewskiego.

Dla szczegółowego zbadania całej tej niemiłej dla magistratu sprawy zwołane zostało na dzień 20 bm. posiedzenie radzieckiej Komisji Rewizyjnej.

Udział rzemiosła wileńskiego w wystawie lniarskiej.

W lokalu Izby Rzemieślniczej odbyła się onegdaj wieczorem konferencja przedstawicieli zainteresowanych branż rzemieślniczych z prof. Jagminem.

Tematem narad były sprawy udziału rzemiosła w organizującej się przy Targach Północnych wystawie lniarskiej. Jak się wyjaśniło w toku konferencji udział rzemiosła wileńskiego w tej wystawie będzie bardzo znaczny. Szczególnie licznie reprezentowane będą eksponaty: powróżniczy i introligatorów a nawet, jak się dowiadujemy, ma być wystawiona wileńska maszyna służąca do przeróbki lnu. Maszyna ta budzi duże zainteresowanie.

Napad rabunkowy na ul. Niemieckiej.

W biały dzień na ulicy Niemieckiej powstała bójka. Nim nadbiegł policjant jeden z przechodniów został pobity i obalony na chodnik. Był nim Józef Jadzewicz.

Pokrzywdzony oświadczył policjantowi, że dokonano na niego napadu rabunkowego wydarto z ręki paczkę żywnościową wartość 119 złotych, a gdy chciał jej bronić, jeden z napastników Żyd uderzył go „bykiem" w twarz, a drugi kastetem po głowie.

Dwóch świadków poparło zeznania Jadzewicza, a niejaka Ewa Wingelewska oświadczyła, że zna napastników i podała ich nazwiska: Kasryelis i Miżański.

19-letniego Berkę Kasryelisa, krawca z zawodu i 20-letniego Lejzera Miżańskiego, również krawca, ujęto i skonfrontowano z Jadzewiczem. Poznał w nich napastników i wskazał na Kasryela, jako na napastnika który go uderzył głową w twarz.

Kastryel oświadczył, że Jadzewicz pierwszy go zaczepił na ulicy i ze słowam „żydowska morda" uderzył w twarz. Oddał mu. Powstała bójka

Miżański oświadczył. że wogole na miejscu zajścia nie był.

Wczoraj młodzieńcy stanęli przed sądem. Sąd po zbadaniu świadków uznał winę Kasryelisa za udowodnioną i skazał go za kradzież rabunkową na 3 lata więzienia. Obronę wnosił mec. Engel.

Miżański wobec braku dowodów został uniewinniony. Bronił mec. Frydman. WŁOD.

Tajemnica litewskiej granicy.

Przerażający, pełen bólu i przerażenia okrzyk obudził pewnej nocy ze snu rodzinę Kurpisów, zamieszkałą we wsi Ałtosna, pow. święciańskiego, położonej tuż nad granicą litewską. Krzyczała córka Kurpisów Emilja, która spała w oddzielnym pokoju w innem skrzydle chaty. Znaleziono ją w potarganem łóżku nawpół przytomną z przerażenia, okrwawioną i z ranami na głowie, rękach i ciele.

Emilja nie powiedziała policji nic, coby mogło wyjaśnić zajście nocne. Ktoś wdarł się do niej do pokoju, przygniótł senną kolanami i nożem zaczął ciąć boleśnie. Kim był napastnik i kogo podejrzewa — tego powiedzieć nie mogła.

Podczas dochodzenia, podejrzenia skierowały się przeciwko osobie Wincentego Paukszty, należącego do rodziny, z którą Kurpisowie oddawna pozostawali we wrogich stosunkach. Porównano ślady stóp jego ze śladami znalezionemi pod oknem pokoju dziewczyny — uznano je za identyczne i zatrzymano Wincentego P. jako podejrzanego o dokonanie napadu.

Nazajutrz w nocy podpalono dom Kurpisów. Płomienie tak nagle objęły słomianą strzechę, że cała rodzina, zaskoczona katastrofą we śnie, ledwie uszła z życiem, wyskakując z chaty przez okna.

Podejrzenie o podpalenie padły na brata Wincentego P. — Jana. Potwierdził je pies policyjny, który przyprowadzony na teren pożaru, pobiegł niezwłocznie podejrzanym śladem i zaprowadził policję do chaty Jana Paukszty.

Obie sprawy — Wincentego o dokonanie napadu, Jana o podpalenie znalazły się w sądzie. Obronę wnosił mec. Czernichow.

Na rozprawie ustalono, że ślady stóp Wincentego są znacznie mniejsze od śladów podejrzanych; Pozatem nikt z Kurpisów nie rzucił oskarżenia na niego. Przeciwnie zeznali, że na długo przedtem na córkę ich dokonano podobnego napadu w nocy. Ktoś wdarł się do jej pokoju, nastawał na jej cześć, lecz uciekł gubiąc wezwanie do sądu litewskiego w języku litewskim na jakieś litewskie nieznane im nazwisko. Wincentego P. uniewinniono.

W czasie przebiegu procesu Jana P. również zostały ujawnione ciekawe okoliczności pożaru. Oto w chwili nieszczęścia na pobliskiem jeziorze Łuszy, które w połowie należy do Polski a w połowie do Litwy, bawiło dwóch rybaków Gawendo i Giliński. Posłyszeli oni rozpaczliwe nawoływania, dolatujące ze wsi, i pobiegli na pomoc. — W 100 metrach od granicy zauważyli nagle jakiegoś osobnika, który biegł od strony wsi do granicy. Gawenda wystrzelił do niego. Biegnący zboczył z drogi i pognał naukos ku granicy.

Ustalono także, że pies policyjny miał w sprawie Jana P. swój pierwszy występ i bardzo kołował. Dawano mu także wąchać przed puszczeniem na ślad i jednocześnie ze śladem but — Jana P.

Jana P. sąd uniewinnił.

Wieś Antosna żyje pod wrażeniem obu tych tajemniczych wypadków, na które mogłaby rzucić dużo światła granica. WŁOD.

KURJER SPORTOWY

Pułk. Zygmunt Wenda najbardziej zasłużonym działaczem sportu wileńskiego

Wczoraj został ostatecznie zakończony konkurs Kurjera Wileńskiego na najbardziej zasłużonego działacza sportowego na terenie Wilna.

Poraz ostatni skrzynki konkursowe otwarte zostały w obecności p. pułk. Sheybala, p. mjr. Lankau'a i p. Jurkiewicza.

Tak jak przewidywaliśmy w ostatnim dniu oddano najwięcej głosów, Bo aż 2501. Wczoraj na pułk. Z. Wendę padło 807 głosów na pp. Kisiela 317, prof. Czeżowskiego 242, dr. Globusa 181 i t. d.

Słowem możemy zupełnie śmiało powiedzieć, iż konkurs nasz spełnił całkowicie swoje zadanie, gdyż wzięli w nim udział ci wszyscy, którzy żywo interesują się sprawami sportu. Na liście wyróżnionych brak jednak szeregu nazwisk, brak również tych, ktorzy niegdyś pracowali, mamy tu na myśli znanego działacza i budowniczego sportu p. kpt. Tadeusza Kawalca, ale są to przecież dawne czasy, — które dzisiejsze społeczeństwo sportowe niestety już zapomniało.

Lista wyróżnionych przez plebiscyt działaczy sportowych ułożyła się następująco;

1) **pułk. Zygmunt Wenda 1249 głosów,**
2) Andrzej Kisiel 317,
3) dr. E. Globus 306,
4) prof. Czeżowski 242,
5) Jarosław Niciecki 157,
6) mjr. Zbigniew Lankau 81,
7) pułk. Iwo Giżycki 55,
8) p. Rydlewski 19,
9) Tadeusz Szumański 16,
10) kpt. Ptaszyński 13.

Na dalszych miejscach są płk. T. Sheybal, mjr. St. Kurcz, insp. L. Izydorczyk, P. Kudukis, W. Korabiewicz, kpt. König, J. Grabowiecki, kpt. Ostrowski, J. Dobrzyński i prof. Weyssenhoff.

Osoba pana pułkownika Wendy jest wszystkim doskonale znana. Najlepszym tego dowodem fakt, iż społeczeństwo wileńskie oceniło pracę p. pułkownika oddając tak wielką ilość głosów.

Drugie miejsce zajął znany działacz sportowy wśród kolejarzy Andrzej Kisiel, który jest duszą sportową KPW., a szczególne zasługi ma w sekcji piłkarskiej.

Pana profesora Czeżowskiego znamy jako doskonałego organizatora. Jemu przecież Wilno zawdzięcza, że posiada dzisiaj tak wspaniale urządzone boiska i korty tenisowe w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego. Jemu Wilno jest wdzięczne za ślizgawkę, za szereg imprez zimowych, które wspólnie z p. dyr. K. Andrzejewskim przeprowadzą rok rocznie i jeżeli warunki pozwolą, to staraniem p. profesora Czeżowskiego może stanie nareszcie pływalnia, o której tak głośno się mówi i do której tak długo wzdychamy.

Dr. E. Globus zajął zaszczytne trzecie miejsce. Ma on ogromne zasługi w sporcie żydowskim, a jako prezes Makabi dał się poznać jako doskonały organizator zasługując całkowicie na miano działacza sportowego.

Jarosława Nicieckiego znamy po pierwsze z licznych artykułów sportowych i z pogadanek radjowych. On stworzył w Wilnie prasę sportową i dba o reklamę sportu. Ponadto pracuje organizacyjnie we wszystkich prawie związkach okręgowych.

Major Z. Lankau upodobał sport wodny. Jest on prezesem Wil. Kom. Tow. Wioślarskich i jemu Wilno w dużej mierze zawdzięcza, że wioślarka nasza zaczyna wypływać na szersze wody. Ponadto p. major jest prezesem klubu 3 PAC., który doskonale się rozwija, a obecnie tworzy już całość WKS.

Siódme miejsce przypadło ogólnie znanemu płk. Iwo Giżyckiemu, który pracuje obecnie w MKWF. w związku bokserskim, jako prezes, a ostatnio położył sporo pracy przy wystawie sportowej.

P. Rydlewskiego znamy ze sportu kolarskiego. Karjerę swoją rozpoczął w Łodzi, a do nas przyjechał jako już wprawny organizator.

Tadeusz Szumański jest motorem AZS. Pracuje od samego początku sportu wileńskiego. Był w swoim czasie prawą ręką kpt. Kawalca. T. Szumański jest inicjatorem wystawy sportowej. Pracował i pracuje we wszystkich gałęziach sportu.

Dziesiąte miejsce zajmuje kpt. Ptaszyński ze Strzelca, który propaguje sport strzelecki, pracując jednocześnie w MKWF. i PW.

* * *

Panu pułkownikowi Tadeuszowi Sheybalowi i p. majorowi Zbigniewowi Lankau'owi, którzy jako członkowie komisji skrutacyjnej konkursu sportowego poświęcili nam sporo swego drogiego czasu, wyrażamy na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

Redakcja „Kurjera Wileńskiego"

Wielkie zawody K. P. W.

Dziś na Pióromoncie rozpoczynają się wielkie zawody lekkoatletyczne K. P. W.

Na zawody te przyjechało 100 zawodników. Ciekawi więc jesteśmy co nam pokażą lekkoatleci Lidy, Święcian, Pińska, Brześcia, Turmont i td.

Zawody te będą doskonałą rewją zawodników prowincjonalnych i niewątpliwie odkryje się dzisiaj i jutro niejeden wartościowy talent.

W zawodach tych prócz zawodników przyjezdnych biorą rzecz oczywista udział lekkoatleci Ogniska wileńskiego.

Jednocześnie z zawodami lekkoatletycznemi odbywać się będą mecze piłki koszykowej.

Początek zawodów o godz. 16. Finał zawodów w niedzielę o godz. 16.

Zamknięcie wystawy sportowej.

Pawilony targów północnych stoją już puste. Wystawa sportowa zamknięta. Wywieziono wszystkie absolutnie eksponaty, a wywieziono wszystko w kilka godzin. Mimowoli robiło się smutno na duszy, że już nie będzie można popatrzeć na tak wspaniały, realnie przedstawiony piękny dorobek sportu wileńskiego.

Wystawę sportową, wobec licznie zgromadzonej publiczności, zamknął p. starosta W. Kowalski, który wygłosił dłuższe przemówienie okolicznościowe.

Następnie przemawiał p. inż. Łuczkowski obrazując w krótkości osiągnięte wyniki wystawy sportowej. Wystawę źwiedziło przeszło 7 tysięcy osób, koło 100 wycieczek, a co najciekawsze, że wystawa nie zakończyła się deficytowo.

Trzeba podkreślić, że o ile z wielką rezerwą, po wielkim namyśle wszystkie firmy handlowe ostatecznie po namowach zdecydowały się wziąć udział w wystawie, to teraz były całkowicie zadowolone, bo wystawa sportowa przeszła wszelkie oczekiwania.

ZAWODY PŁYWACKIE W TROKACH.

W dniu 2 lipca br. o godz. 14 odbędą się na jeziorach trockich w N. Trokach doroczne zawody, pływackie o nagrodę przechodnią d-cy KOP „N. Troki".

Zgłoszenia zawodników przyjmuje Dowództwo Baonu KOP „N. Troki" do dnia 1 lipca br.

WYŚCIGI KONNE.

Mieliśmy w ubiegły czwartek na Pośpieszce drugi dzień wyścigów konnych.

Wyścigi cieszyły się nieco już większem zainteresowaniem publiczności, która zapełniła szczelnie trybuny.

Z przyjemnością stwierdzamy, że uwaga nasza skierowana w stronę pp. organizatorów co do tuby została nareszcie zastosowana. Trzeba tylko „tubie" tej pozwalać nieco więcej mówić. Niech ona podaje szereg informacji, niech mówi o koniach, zawodnikach i t. d.

Wyników technicznych podawać nie będziemy. Jedynie tylko zaznaczymy, iż najlepszym bezsprzecznie jeźdźcem okazał się por. Bohdanowicz który pokazał nam wspaniałą technikę prowadzenia koniem.

Jutro na Pośpieszce będziemy mieli trzeci i ostatni dzień wyścigów. Początek o godz. 16.

NA POŚPIESZCE.

W niedzielę 18 czerwca ostatni dzień wyścigów oraz pokaz sprawności ułańskiej.

BAŁAGAN NA MECZU PIŁKARSKIM.

Mecz piłkarski DRUKARZ — Ż. A. K. S. pozostawi po sobie przez dłuższy czas przykre wrażenie wywołane bałaganem jak zapanował na boisku.

Wystarczy chyba powiedzieć, że na boisko dwa razy wtargnęła publiczność, że musiała interweniować policja, i sędziego p. Gisina poturbowano i wreszcie że mecz zakończył się o 6 minut wcześniej.

Zapewne wystarczy narazie. Obrazki te zbyt barwnie ilustrują sytuację, jaka zapanowała na boisku w czasie walki o dość wysoką stawkę, bo aż o spadek z klasy A.

Nie chcemy wnikać po czyjej stronie leży zło i kto był bezpośrednią przyczyną tego chaosu, ale z całą stanowczością musimy dla dobra sportu potępić podobne ekscesy, bo to nie przyczynia się bynajmniej do propagandy sportu, a wręcz przeciwnie coraz częściej dają się słyszeć przykre zdania o sporcie piłkarskim, a na powiedzenie takie absolutnie nie nie da się odpowiedzieć. Trzeba ze wstydem połykać pigułki.

Mecz wygrał Ż. K. S. 3:2. Bramki zdobyli: Rogow 2 i Birnbach, a dla Drukarza Drozdowicz i Bartoszewicz Ed.

OGNISKO K. P. W. GRA Z MAKABI.

Dziś na boisku przy ulicy Wiwulskiego odbędzie się ciekawy mecz piłkarski między drużyną Ogniska, a zespołem Makabi. Jest to mecz rewanżowy. W pierwszej turze Ognisko pokonało Makabi 4:2.

Obie drużyny grają w najlepszych swych składach.

WOJSKOWI W MECZACH PIŁKI NOŻNEJ.

KRAKÓW. (Pat). Z powodu zajść, jakie miały miejsce na boisku Cracovij w czasie ostatniego meczu ligowego Cracovja—Wisła, krakowskie władze wojskowe zabroniły oficerom służby czynnej korpusu krakowskiego uczestniczyć w meczach piłki nożnej w drużynach niewojskowych.

NOWY REKORD W RZUCIE OSZCZEPEM JAERVINEN OSIĄGNĄŁ 76 M. 10 CTM.

HELSINGFORS, (Pat).— Słynny lekkoatleta fiński Matti Jaervinen zaatakował w czwartek w Helsingforsie ustanowiony przez siebie niedawno rekord światowy w rzucie oszczepem. Próba zakończyła się pełnem powodzeniem. Jaervinen osiągnął fantastyczny wynik 76.10. Dotychczasowy rekord światowy Jaervinena wynosił 74 m. 61 cm

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 17 czerwca 1933 roku.

7.00: Czas Gimnastyka. Płyty. Dziennik poranny. Płyty. Kom. gospodarstwa domowego. 11.57: Czas. 12.05: Audycja dla poborowych (muzyka). 15.20: Program dzienny. 15,25: Giełda roln. 15,35: Piosenki lekkie (płyty). 15,50: Wiad. wojskowe. 16,00: Audycja dla chorych. 16,30: Koncert popularny 17.00: Kwadrans akademicki. 17,15: Transm. meczu tennisowego Polska—Włochy. 17,45: Koncert (płyty). 18.15: „O grafomanach i grafomanach" odczyt. 18.35: Koncert kameralny. 19.20: Tygodnik litewski. 19,30: O I Kongresie Prawników Państw słowiańskich. 19,40: Kwadr. liter. 20,00: Audycja z okazji Święta Okręgu Kol. Przysposobienia Wojskowego w Wilnie. 1) Przemówienie prezesa Dyrekcji K. Falkowskiego. 2) Przemówienie prezesa okręgu KPW M. Puchalskiego. 3) Nowomiejski — „Ojczyzna" — wyk. chór mieszany z tow. ork. dętej pod dyr. prof. T. Szeligowskiego. 4) Feljeton literacki Fryderyka Łęskiego. 5) Chopin — Fantazja na tematy polskie op. 13 wyk. p. Zumpftówna z tow. ork. symf. pod dyr. prof. K. Gałkowskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Wiad. ogrodnicze. 21,10: I cz. godziny życzeń (płyty). 21,20: Koncert Chopinowski. 22,00: II cz. koncertu życzeń (płyt). 22.25: Wiad. sportowe. Kom. meteor. 22.40: „Bandera polska na morzach świata" felj. 22.55: Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

SOBOTA, dnia 17 czerwca 1933 roku.

12.05—17,35 Płyty gram. 14,55: Płyty gramofonowe. 14,55: Płyty gramofonowe. 15,15: Płyty gramofonowe. 17,00: Pogadanka aktualna. 20.00: Koncert z udz. Heleny Azarewicz i St. Witasa (śpiew).

NOWINKI RADJOWE.

NASI SŁYNNI GRAFOMANI.

W sobotę o godz. 18.15 rozgłośnie polskie transmitują z Wilna feljeton T. Łopalewskiego p. t. „Nasi słynni grafomani". Prelegent omówi poezje księdza Baki, Marcina Molskiego i Sotera Rozbickiego, którzy zdobyli w literaturze osobliwy rozgłos dzięki groteskowości swych rymopłodów.

MUZYKA SYMFONICZNA.

Koncert popołudniowy z płyt gramofonych w dniu 17 czerwca o godz. 17.30 poprzedzony słowem wstępnem prof. Michała Józefowicza będzie się składał z następujących utworów: 1. E. Lalo — Symfonja hiszpańska w wykonaniu orkiestry paryskiej i 2. uwerturę Corneliusa „Cyrulik z Bagdadu".

RECITAL L. SZPINALSKIEGO.

Jak zwykle w soboty o godz. 21.30 ze studja warszawskiego podany będzie koncert poświęcony całkowicie utworom Chopina. Program zawiera: Fantazję F-moll, Walca As-dur i Scherzo H-moll. Utwory te wykona uczeń mistrza Paderewskiego, Leopold Szpinalski.

WYDARZENIE.

On. — Północ bije, pora, o której dzieją się niesamowite rzeczy...

Ona. — Myślę...

On. — No, widzisz — miałem rację!

(Le Rire)

Samobójstwo studenta U. S. B.

z powodu nie zdania egzaminu.

We środę o godzinie 8 wieczorem w swoim pokoju przy ulicy Zarzecznej Nr. 16, w celu pozbawienia się życia strzelił sobie z rewolweru w usta 26-letni student III kursu prawa U. S. B. Jan Szpikowski.

Na odgłos strzału zbiegli się domownicy, którzy na widok broczącego krwią studenta zaalarmowali pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził że Szpikowski jeszcze żyje, wobec czego przewieziono go do szpitala żydowskiego gdzie w nocy Szpikowski zmarł.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż Szpikowski odebrał sobie życie z powodu nie zdania egzaminu.

Zwłoki samobójcy wydano rodzinie. (c)

Dookoła sprawy ponarskiej.

Dochodzenie w sprawie ponarskiej prowadzone jest bez przerwy. Co się tyczy listu Berskiego z Łodzi, meldującego o zaginięciu jego „romantycznej" małżonki, i utrzymującego, iż zamordowana jest właśnie jego żoną, dochodzenie w tej sprawie nie zostało ukończone. Na ślady Berskiej narazie nie zdołano natrafić. Okoliczności, które zostały już ustalone świadczą raczej o tem, że przypuszczenia zdradzonego małżonka są bezpodstawne i żona jego żyje.

Jak się dowiadujemy w ciągu dnia wczorajszego do policji znowu wpłynęło parę meldunków o zaginięciach.

W ciągu dalszego dochodzenia powstała nowa koncepcja co do tła mordu oraz co do tego kim mogła być zamordowana. — Ujawnienie tych przypuszczeń. opartych na danych zgromadzonych dopiero przez trwające śledztwo, uważamy za przedwczesne. —

Wersja o rzekomem odnalezieniu szewca, który przyszywał guzik do pantofelka znalezionego na miejscu zbrodni nie potwierdziła się. (c).

KRONIKA

Sobota 17 Czerwiec

Dziś: Inocentego.
Jutro: Marka i Marc.

Wschód słońca — g. 3 m. 15
Zachód „ — g. 7 m. 58

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 16 V— 1933 roku.

Ciśnienie 756.
Temperatura średnia + 18.
Temp. najwyższa + 22.
Temp. najniższa + 12.
Wiatr północno — wsch.
Opad 2,3.
Tend. bar. bez zmian.
Uwagi: pogodnie.

— **Pogoda 17 czerwca według P. I. M.** Pogoda słoneczna z niewielkiem zachmurzeniem. Dniem bardzo ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

DYŻURY APTEK WILEŃSKICH.

Dziś 17 czerwca dużurują w nocy następujące apteki:

Bodowicza (Ostrobramska), Jurkowskiego (Wielńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza), Sapożnikowa (róg Zawalnej i Stefańskiej), Paka (Antokol), Siekierzyńskiego (Zarzecze), Sokołowskiego (Nowy Świat), Santyra (Legjonowa), Zasławskiego (Nowogródzka) i Zajączkowskiego (Zwierzyniec).

OD REDAKCJI. Naczelny redaktor naszego pisma, p. Kazimierz Okulicz powrócił do Wilna.

OSOBISTA

— **Prokurator Sądu Okr. w Wilnie** p. Bronisław Szaniawski rozpoczął z dn. 16 bm. urlop wypoczynkowy. Zastępstwo na ten czas objął wiceprokurator p. Wincenty Giedroje.

MIEJSKA

— **Konferencja budżetowa z udziałem delegatów Ministerstwa Skarbu.** Wczoraj do Wilna przybyli dwaj delegaci ministerstwa skarbu. Przedstawiciele Ministerstwa odbyli w godzinach rannych dłuższą konferencję z prezydentem miasta. O godz. zaś 1-ej w lokalu Urzędu Wojewódzkiego odbyła się narada z udziałem delegatów Ministerstwa, przedstawicieli Województwa i Magistratu. Tematem narad był nowy preliminarz budżetowy miasta. Na konferencji omówiono sposoby zrównoważenia nowego budżetu. Narady nie zostały jeszcze zakończone.

Jak już donosiliśmy władze centralne stoją na stanowisku konieczności zredukowania nowego preliminarza o jeszcze blisko 10 procent.

— **Regulacja brzegów Wilji na terenie Werek.** Niezależnie od prowadzonych obecnie robót regulacyjnych brzegów Wilji na terenie miasta, władze wojewódzkie postanowiły również przeprowadzić analogiczne roboty nad zabezpieczeniem brzegów i w Werkach. Plan i kosztorys robót zostały już opracowane. Koszty robót obliczane są na sumę 150000 złotych.

Obecnie wszczęte zostały starania o uzyskanie niezbędnych na ten cel kredytów.

ARTYSTYCZNA.

— **Zamknięcie Wystawy Niezależnych** nastąpi nieodwołalnie w dniu 18 czerwca b. r. o godz. 6 po poł. nie zważając na to, że frekwencja ostatnich dni znacznie się zwiększyła.

Ilość zakupionych w tym roku obrazów spadła do kilkunastu; największym popytem cieszą się obrazy art. Znamierowskiego i Kuleszy. „Koło Przyjaciół T-wa Niezależnych" zakupiło z tegorocznej wystawy obraz pendzla art. Schwanebacha, w wyniku rozlosowania obraz ten przeszedł na własność Dyrekt. Nestorowicza.

Następna wystawa „Niezależnych" będzie otwarta w dniu 9 września rb. w gmachu T-wa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Kup uwadze Peowiaków.** Zarząd Koła POW zawiadamia, że w sekretarjacie są do odebrania legitymacje następujących członków:

Ob. Ob. Sidorowicza Wacława, Kiewliczowej Marji, aMculewicza Kazimierza, Szejwały Leona, Bekiesza Władysława, Selensa Stanisława, Jaworskiego Edwarda, Świaniewicza Stanisława, Meslin Gracjana - Edmunda, Mullera - Cieślikowskiego Wacława, Kurczyna Jarosława, Zachary Antoniego, Morawskiego Stefana, Szablewskiego Michała, Kuczyńskiego Stanisława, Downar - Zapolskiego Leona, Błażewicza Stanisława, Opalińskiego Władysława, Rakowskiego Wincentego, Laszczyka Edwarda, Lutkiewicza Konstantego i Sikorskiego Nikodema.

Ponieważ zbliża się okres przerwy w urzędowaniu sekretarjatu (okres wakacyjny 2-ch miesięczny), członkowie którzy dotychczas nie załatwili swych spraw w Kole, winni się zgłaszać w najbliższych dniach.

— **Pielgrzymka Związku Strzeleckiego do Kalwarji.** Garnizon Związku Strzeleckiego m. Wilna organizuje w dniu 18 czerwca b.r. dla strzelczyń i strzelców m. Wilna oraz ich rodzin pielgrzymkę do Kalwarji. Zbiórka uczestniczek i uczestników pielgrzymki w dn. 18 czerwca (t. j. w niedzielę) o godz. 7 rano koło cerkwi na ryneczku przy ul. Kalwaryjskiej.

Wileńska pielgrzymka strzelecka połączy się w Wilnie z podobną pielgrzymką strzelecką z powiatu oszmiańskiego.

Pielgrzymkę na święte miejsce poprowadzi ks. Mgr. Edmund Nowak, proboszcz parafji wojskowej w Nowej Wilejce przy udziale orkiestry Związku Strzeleckiego.

— **Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Średniej Szkoły Handlowej Męskiej w Wilnie podaje do wiadomości** wszystkim absolwentom Średniej Szkoły Handlowej Stow. Kupców i Przemysł. Chrześć. w Wilnie, którzy pragną składać egzamin jako eksterniści z zakresu 4 l. Średniej Szkoły Handlowej S. K. i P. Chrześć. m. Wilna, że podania wraz z metryką urodzenia, świadectwem ukończenia 3 d. Średniej Szkoły Handlowej S. K. i P. C. m. Wilna oraz z zaświadczeniem pracy zawodowej przyjmuje Sekretarjat Stowarzyszenia do dnia 25 czerwca 1933 r. we wtorki i czwartki od godziny 12 do 1 po południu.

(Załączniki muszą być w oryginałach).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Rezerwiści!** Na podstawie uchwały Zarządu Koła Z. R. z dnia 2.VI r. b. zwołane zostaje nadzwyczajne walne zebranie członków Koła w dniu 18.VI r. b. o godz. 12 w pierwszym terminie i ogodz. 13 w drugim terminie w lokalu Koła ul. Żeligowskiego 4.

Do głosowania dopuszczeni będą tylko ci członkowie, którzy opłacili składki miesięczne do dnia 31.III 1933 r.

Ze względu na poważne znaczenie walnego zebrania obecność członków obowiązkowa.

— **Z Akademickiego Oddz. Zw. Strzeleckiego.** Komendant Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego stud. U. S. B. podaje do wiadomości członków i kandydatów Oddziału, iż w sobotę dnia 17 czerwca b. r. o godz. 20-ej odbędzie się zebranie w związku z pobytem w Wilnie wycieczki żeńskiego Oddziału Z. S. z Grodziska. Po zebraniu zabawa taneczna. Obecność konieczna.

— ZEBRANIE PSZCZELARSKIE. W dniu 18 czerwca br. o godzinie 13 w lokalu Izby Rolniczej (Jagiellińska 3) odbędzie się miesięczne zebranie członków T-wa pszczelniczego ziemi wileńskiej. Referat w sprawie bieżących spraw w pasiece wygłosi p. Żukowski. Goście i sympatycy pszczelnictwa mile widziani.

RÓŻNE.

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Podaje się do wiadomości, że osoby pragnące wziąć udział w pielgrzymce do Częstochowy, połączonej z wycieczką do Warszawy, Krakowa, Zakopanego, mogą jeszcze się zapisywać nieodwołalnie do dnia 1 lipca r. b. włącznie w kancelarji Komitetu Organizacyjnego Akcji Katolickiej parafji Ostrobramskiej, przy ulicy Bazyljańskiej Nr 3—16 w Wilnie, codziennie od godz. 9 rano do godz. 18 (6-ej wiecz.). Przejazd koleją tam i zpowrotem wynosi: kl. II 47 zł., kl. III 32 zł. 50 gr łącznie z kosztami organizacyjnemi. W związku z przedłużeniem terminu zapisów, odjazd pielgrzymki-wycieczki nastąpi w dnia 5 lipca r. b., a nie 3.VII jak było podano. Bliższe informacje udziela się przy zapisie.

WYCIECZKI

— **Z Klubu Włóczęgów.** W niedzielę 18 b. m. odbędzie się wycieczka włóczęgowska rzeką Wilją wdół do majątku Zawiasy (naprzeciwko Legaciszek). Zbiórka jadących kajakami o godzinie 8 rano na Wilji przy folwarku uniwersyteckim Zakret (w zawiadomieniach indywidualnych podano mylnie godzinę 9.30). Dla jadących koleją odjazd ig. 8.15 rano z dworca osobowego do stacji kolejowej Zawiasy. Powrót w niedzielę wieczorem koleją. We włóczędze wezmą udział członkowie i kandydaci klubu, oraz stali goście klubu.

ZABAWY

— DANCING-FESTIVAL. Dziś w sobotę dn 17 bm. o godzinie 11 wieczorem Rada Opieki Szkolnej przy gimnazjum F. Welera urządza w ogródku Cukierni czerwonego Sztralla Dancing-Festival z niespodziankami. Wstęp 2 zł. akademicki 1 zł. Dochód przeznaczony zostaje na opłacenie wpisów za najbiedniejszych uczni.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim.** Dziś w sobotę dnia 17 czerwca o g. 8 m. 15 w. jeden z ostatnich występów znakomitej i utalentowanej artystki Teatru Poznańskiego JADWIGI ZAKLICKIEJ w doskonalej, pełnej humoru i zabawnych sytuacji, komedji amerykańskiej p. t. „ROXY".

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Letnim. — Ostatni występ Jadwigi Zaklickiej w „Dżimbi". —** Jutro w niedzielę dnia 18 czerwca o gdoz. 4 dana będzie po raz ostatni nieodwołalnie na popołudniówkę egzotyczna komedja „Dżimbi".

Ceny miejsc propagandowe od 20 gr.

Wieczorem o godz. 8 m. 15 w. „Roxy".

— **Stały Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich ZASP. w Wilnie** gra doskonałą, współczesną komedję Devala „Mademoiselle" 20 czerwca w Drohiczynie.

— **Marja Malicka i Zbyszko Sawan w Teatrze Letnim.** Największą atrakcją sezonu w Teatrze Letnim będą gościnne występy jednej z najznakomitszych aktorek współczesnego pokolenia Marji Malickiej, która w towarzystwie b. wszecza kobiet Z. Sawana, wystąpi we frapującej sztuce pt. „Cień", — która elektryzowała Stolicę przez szereg miesięcy.

— OTWARCIE SEZONU KONCERTÓW SYMFONICZNYCH. W sobotę, tj. dnia 17 17 bieżącego miesiąca orkiestra symfoniczna związku muzyków m. Wilna urządza otwarcie sezonu koncertów symfonicznych w ogrodzie imienia generała Żeligowskiego. Zarząd orkiestry w rękach którego spoczywa kierownictwo zapowiada wiele ciekawych i interesujących wieczorów artystycznych o różnorodnej treści.

Ciekawe atrakcje połączone z orkiestrą symfoniczną w składzie 45 osób, uzupełnionej wybitnemi siłami pod batutą pierwszorzędnych kapelmistrzów. Bardzo niskie ceny biletów: wejściowe po 25 gr. i 15 gr od isoby, siedzące po 45 gr. oraz miły i wysoce artystyczny nastrój tych wieczorów niewątpliwie uczyni z ogrodu imienia generała Żeligowskiego wielkie rendez-vous miłośników muzyki całego Wilna.

III Zjazd Sybiraków.

Zarząd Główny Związku Sybiraków pragnąc uczcić piętnastą rocznicę powstania wojsk polskich na Syberji zwołuje do Warszawy na dzień 18 czerwca r. b. II walny zjazd Sybiraków. W związku z powyższem Naczelny Komitet Zjazdu postanowił urządzić w Muzeum Wojskowem wystawę pamiątek Syberji.

W celu uwzględnienia całokształtu wojskowej, politycznej i społecznej działalności Polaków na Syberji, wystawa będzie obejmowała następujące działy: 1) pamiątki rzeczowe, 2) fotografje i rysunki, 3) dokumenty, 4) pamiętniki, 5) prasa polska z Syberji i 6) literatura o Polakach na Syberji.

W trosce o nagromadzenie na wystawie jak-najokazalszej ilości eksponatów Naczelny Komitet Zjazdu zwraca się z prośbą o łaskawe przekazanie do Komitetu pocztą poleconą wszelkich posiadanych przez Sybiraków pamiątek z Syberji (z dokładnem naznaczeniem, które z nich są ofiarowane na własność, a które powierzone jako depozyty) pod adresem Sekcji Wystawowej Zarządu Głównego Związku Sybiraków, Warszawa, Nowy Świat 2 m. 2.

Jednocześnie łącznie ze Zjazdem Sybiraków odbędzie się czwarty doroczny Zjazd Związku Młodzieży z Dalekiego Wschodu. Bliższych wyjaśnień o szczegółach w sprawie dokładnego programu uroczystości zjazdowych, oraz wszelkich ułatwień, jak zniżki kolejowej, kwatery i t. p. wyjaśnień oraz otrzymania karty uczestnictwa i zniżki kolejowej udziela Zarząd Związku Sybiraków Okręgu Wileńskiego, Wilno, ul. Moniuszki Nr. 68 m. 3 od godz 6 do 7 i pół po południu.

Wycieczka rolników z Wileńszczyzny do Litwy.

Dowiadujemy się, że do władz wojewódzkich wpłynęło podanie z prośbą udzielenia zezwolenia na wyjazd od Litwy wycieczki rolników z Wileńszczyzny w ilości przeszło 50 osób. Wycieczka ma zabawić na terenie Litwy przeszło tydzień i ma na celu zaznajomienie się ze stanem tamtejszego rolnictwa.

Władze litewskie podobno nie stawiają trudności, decyzja zaś polskich władz podjęta zostanie w najbliższym czasie.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO—TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ w Wilnie z dn. 16 czerwca za 100 kg parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto zbierane 21 — (tend. utrzym.). Jęczmień na kaszę zbier. 18 (tend. mocna) Mąka żytnia 55 proc. — 33, 65 proc. — 28—29, sitkowa 24, razowa 24, razowa szatrowana 25. Kasza grycz. 1/1 palona 40. Kasza perłowa (pęcak) Nr. 2 — 29,50. Siano 9,00. Słoma 7,00 zł.

Ceny orjentacyjne: Pszenica zbier. 30.50 (tend. utrzym.). Owies zbier. 13 — 13.50. — Mąka pszenna 0000 A luks. 57.50 — 58.75. Otręby żytnie 11, otr. pszenne 12, otr. jęczmienne 10.50. Kasza gryczana 1/2 palona 39, kasza grycz. 1/1 biała 39. Kasza perłowa Nr. 3 — 35. Kasza owsiana 50.

Len trzepany Dokszyce 1234,05—1277,35 (za 1000 kg. f-co st. załadow). Pozostałe ceny lnu bez zmian.

Skandaliczna eksmisja na Forsztacie Stefańskim.

Liczną rodzinę b. urzędnika wyeksmitowano na ulicę. 3 dni pod gołem niebem. Żona wyeksmitowanego doznała ataku szału.

Mieszkańcy Forsztatu Stefańskiego żyją obecnie pod wrażeniem niezwykle wstrząsającej tragedji, jaką przeżywa rodzina b. urzędnika kolejowego Skulty, zam. przedtem przy ulicy Forsztat Stefański Nr. 5.

Skulto, ojciec sześciorga dzieci, z których najstarsze ma około 10 lat, stracił przed dwoma laty posadę i żył ostatnio w skrajnej nędzy. Naskutek ciężkich warunków materjalnych żona Skulty zaniemogła nerwowo i została odwieziona do szpitala Św. Jakóba. Ma się rozumieć, że Skulto nie był też w stanie opłacać regularnie komornego, skutkiem czego naraził się na proces o eksmisję. Proces przegrał we wszystkich instancjach i przed kilku dniami przyszedł komornik sądowy, w celu wykonania wyroku o eksmisję Skulty z zajmowanego mieszkania.

Przerażony tragedją tej nieszczęśliwej rodziny komornik przedłużył termin eksmisji na kilka dni.

Litościwe postanowienie komornika nie przypadło do gustu właścicielowi kamienicy, który następnego dnia przy pomocy swojej rodziny samowolnie dokonał wyeksmitowania Skulty wraz z 6 jego dziećmi z zajmowanego mieszkania, wyrzucając ich formalnie na bruk.

Podczas tej „eksmisji" eksmitowany stawił opór, wobec czego został dotkliwie pobity. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło mu pierwszej pomocy.

Obecnie już czwarty dzień bezdomna rodzina obozuje pod gołem niebem wraz z wyrzuconemi rzeczami. (c).

Z życia żydowskiego.

ZORGANIZOWANIE KOŁA PRZYRODNIKÓW ŻYDÓW.

Przed kilku dniami odbyło się przy udziale około 40 studentów zebranie organizacyjne Koła Przyrodników Żydów. Koło to nie ma na celu pracę samopomocową, a postawiło sobie za zadanie działalność czysto naukową. Na zebraniu wybrano Zarząd Koła w składzie pp. Cukierwaisa, Londona, Kacenelbogena, Szwajbcha i Slepa. Na kuratora Koła został uproszony prof. zoologji na USB dr. Jan Prüffer.

FINANSE GMINY

Komisja dla naprawy finansów gminy postanowiła na swem posiedzeniu wzmocnić egzekucję podatku gminnego przez odesłanie do Izby Skarbowej wykazu wszystkich płatników, którzy nie uiścili dotąd podatku za r. 1932 i pierwszej raty za r. 1933. Postanowiono też dokonać redukcji wśród pracowników gminnych.

Redukcje mają objąć przedewszystkiem personel cmentarny, co do którego zapadły już opowiednie uchwały na niedzielnem posiedzeniu Komisji Cmentarnej, a w dalszym dopiero rzędzie i personel urzędniczy. Wiadomość ta wywołała wśród pracowników Gminy zrozumiały niepokój.

KONKURS

na stanowisko DYREKTORA Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie

Polskie T-wo Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie, ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko Dyrektora Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie. Instytut jest 3-letnią szkołą handlową typu licealnego. Instytut posiada 3 Wydziały: Ogólno-Handlowy, Rolniczo-Handlowy i Samorządowy. Prospekty z programem Instytutu Zarząd na żądanie nadeśle. O stanowisko Dyrektora mogą ubiegać się osoby odpowiadające niżej wymienionym warunkom:

1) wiek ponad 30 lat,
2) obywatelstwo Państwa Polskiego,
3) nieskazitelna dotychczasowa przeszłość,
4) wykształcenie wyższe obowiązkowe — pożądane handlowe, ekonomiczne lub prawne,
5) przygotowanie teoretyczne oraz praktyczne do pracy w szkolnictwie zawodowem.

Ponadto kandydaci muszą odpowiadać wszystkim warunkom przewidzianym w ustawie z dnia 11.III. 1932 r. o prywatnych szkołach, zakładach naukowych i wychowawczych (Dz. Ustaw R. P. Nr. 33 poz. 343 1933 r.).

Do stanowiska Dyrektora przywiązane jest wynagrodzenie służbowe w-g V st. służbowego urzędników państwowych oraz dodatek specjalny w-g umowy. Oferty pod adresem Zarządu Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie przy ul. Mickiewicza 18, uprasza się nadsyłać do dn. 29 czerwca r. b.

Sekretarz (—) A. Wiśniewski — Prezes (—) M. Biernacki

MIGNON G. EBERHART. 54

GDY MINIE ZAWIEJA...

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Ze śmiercią Morse'a ustały wszelkie drobne konwenanse, których trzymaliśmy się dotąd tak rozpaczliwie. I nic dziwnego. Nigdy w życiu nie widziałam ludzi w stanie tak prymitywnej szczerości. I nie pragnę, żeby się to powtórzyło. Doznałam naprawdę ciężkiego zawodu. Nie piękny to widok dusza obnażona z maski zwyczajów i tak zwanych dobrych form.

Obiad był straszny. Po pierwsze, przy stole było tak zimno, że my, kobiety, ubrałyśmy się w płaszcze: ja — w swoją granatowo - czerwoną kapotę, Matil i Teresa w futra. Helena wyglądała w swojem okryciu z ogromnemi szerokiemi rękawami jak wielki, brunatny niedźwiedź. Wieczorowy płaszcz Teresy z kretów, przybrany gronostajami robił wrażenie starego futra. Łucja owinęła się brudnym kim, szarym szalem. Po drugie, chociaż wstaliśmy od stołu jako tako nasyceni, nie było prawie co jeść. Przeważała owsianka, której nie [illegible]

a pozatem stół był zastawiony salaterkami z oliwkami, piklami i różnego rodzaju serkami. Widocznie Aneta podała same resztki. Łagodnie mówiąc, jedzenie było pod psem i zawiedziona Łucja zaczęła tak pomstować, że wstałam i nie zważając na błagalne spojrzenia Matil, odepchnęłam ją z wózkiem od stołu i zawiozłam pod kominek. Kaleka mamrotała, potrząsając groźnie kolczykami, ale kiedy O'Leary przyniósł nam kawy, pogodziła się z losem. Upiła z głośnem mlaskaniem ze swojej filiżanki, poczem dopiero podziękowała mu i poprosiła, żeby usiadł.

Ale jeżeli O'Leary spodziewał się skorzystać z jej gadatliwego nastroju, to się zawiódł, bo reszta towarzystwa nadciągnęła zaraz za nim.

Zapanowało złowieszcze milczenie, wśród którego każde westchnienie, każde szurnięcie nogą, każde poruszenie wydawało się niesamowicie znaczące. Jeszcze teraz wydaje mi się,

że siedzieliśmy tak koło ognia całą wieczność. Śnieg bił niezmordowanie w czarne szyby, wiatr zawodził w kominie, pies kręcił się nerwowo, a z nad kominka patrzyło na nas nieubłaganie rzeźbione przypomnienie o bliskim końcu wszelkich łowów.

O'Leary patrzył w zadumie na skąpy ogień. Paggi siedział zgarbiony, z okrągłym podbródkiem wspartym na gorsie koszuli, z oczami na baczność. Jego zwykła żywotność znikła prawie bez śladu. Właśnie Jerycho, jeszcze bardzo chudy i słaby, kończył trzeci obchód sali, kiedy Łucja zwróciła się do mnie, jak zwykle gwałtownie, z żądaniem wody sodowej. Wstałem i poszłam do kuchni, z której jak zauważyłam, nie dochodziły żadne odgłosy zmywania czy krzątaniny. Drzwi otworzyły się cicho, bez najlżejszego skrzypnięcia. Kuchnia była oświetlona jak zwykle kilkoma latarniami, na [illegible] Aneta i Brukner posilali się przy [illegible] le. Zobaczyłam jego niewzruszoną, różową twarz, szerokie, granatowe plecy.

Ana powiedziała coś mrukliwie [illegible] wiedź wydusząc [illegible]

— Śledzie zrobili — mówił mono-tonnym głosem — żeście jej nie chcieli wpuścić do śpiżarni. Gdyby otworzyła śpiżarnię, toby pewnie do komórki nie zajrzała. Jeszcze wezmę fasoli.

A więc stąd pochodził ten apetyczny zapach, który mnie uderzył w nos, gdy otworzyłam drzwi! Spojrzałam uważnie na stół i zobaczyłam półmisek fasoli, zalanej dymiącym sosem pomidorowym. Aneta wytrzasnęła skądsiś ten plebejski produkt i zachowała go dla siebie i dla Brunkera. Zasadniczo nie lubię fasoli ze względu na ciężkie wspomnienia z roku 1918, ale w tej chwili poczułam w ustach ślinkę.

— Daj mi święty spokój! — odparła ostro Aneta nalewając do szklanki czerwony płyn i odstawiając z hałasem wysoką butelkę. — Lepiej troszczę się o siebie. Może myślisz, że jestem ślepa. Wiem więcej, jak ci się zdaje.

Brunker podniósł szybko i opuścił bezrzęse powieki.

— Co wiecie? — zapytał prawie spokojnie. Wrzucił w siebie furę fasoli z widelca i powtórzył: — Więcej?... No, co wiecie?

Wyobraziłam sobie, że Aneta przymrużyła chytrze oczy i uśmiechnęła się szeroko-

— Więcej, niż ci się zdaje — i pochylając się ku zasłuchanemu towarzyszowi, dodała: — Naprzykład wiem dlaczego zostałeś u nich na służbie. Dlaczego nie odszedłeś. O! ja to wiem!

Drzwi za memi plecami otworzyły się ponownie, tym razem ze skrzypnięciem i zobaczyłam obok siebie Paggi'ego. Brunker uniósł się na stołku, a kucharka obejrzała się na nas przez tłuste ramię. Musieli pomyśleć, że weszłam razem z nim, bo żadne nie okazało zmieszania, czy przestrachu.

Paggi podszedł do stołu, pociągając nosem i patrząc łakomnie na półmisek fasoli.

— Wiedziałem — rzekł z radością — że to zapach fasoli i sosu pomidorowego. — Brukner wstał, a on przysunął sobie krzesło i sięgnął jedną ręką po talerz, a drugą po widelec. Znalazł [illegible]

— Sos pomidorowy — szepnął cicho. — Aneto, wiem, że to lubisz. Czosnku. Tak? To doskonale. Usmaż [illegible] kochana gosposiu!

Na maśle! Posiekajcie, o tak — Pokazał grubemi, lecz jednocześnie delikatnemi rękami. — Prędko, moje dziecko, bo umrę z głodu.

Aneta, tak samo wrażliwa na magnetyzm Paggi'ego, jak inne kobiety, wydobyła pęczek czosnku, posiekała zręcznie ostrym nożem, rzuciła na masło i za chwilę wlała wonną mieszaninę do sosu pomidorowego. Przysunęłam się do stołu. Potrawa wyglądała nadzwyczaj zachęcająco. Przysunęłam się jeszcze bliżej.

— Proszę pani — roześmiał się Paggi. — Proszę bardzo. — I już jadł z nieprawdopodobną szybkością, błyskając białemi zębami. Usiadłam naprost niego, między Anetą i Brunkerem i zabrałam się z apetytem do fasoli.

Musiała mnie ta fasola zahipnotyzować, bo takiej niesamowitej chwili nie przeżyłam przez cały czas pobytu w Hunting's End. Widzę jeszcze siebie, siedzącą przy kuchennym stole między [illegible] Brunkerem, pochłoniętymi swoim talerzem. Widzę Paggi'ego wesołego, ożywionego, z oczami świecącymi jak dwie gwiazdy.

D. c. n.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. — Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 — Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.